



KRONIKA POLONII

BULLETIN OF THE COUNCIL OF POLISH ORGANISATIONS IN THE ACT INC

NR 117 | ROK XXXVI | ISSN NO 1448-1758 | WWW.PLCOUNCILACT.ORG.AU | CZERWIEC 2021

AIR FORCE 2021

Centenary

100-LECIE KRÓLEWSKICH AUSTRALIJSKICH SIŁ POWIETRZNYCH

CENTENARY OF THE ROYAL AUSTRALIAN AIR FORCE

Photo: Andrew McInnes

Photo: Australian Department of Defence

Photo: Australian Department of Defence

Photo Credits (right column from top): Australian Department of Defence, Andrew McInnes, Andrew McInnes, Australian Department of Defence, Kronika Polonii

AUSTRALIA TALKS
RADA NACZELNA POLONII AUSTRALIJSKIEJ,
TRANSFORMACJA FUNDUSZU WIECZYSTEGO
RADA ORGANIZACJI POLSKICH W ACT
KLUB ORZEŁ BIAŁY
POLSKI KLUB SENIORA
BURSZTYNKI

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHOPINA W AUSTRALII
ODZNACZENIE DLA WANDY HORKY
POLSKA SZKOŁA CANBERRA
TOWARZYSTWO SZTUK PIĘKNYCH
MIEJSCA, KTÓRE WARTO ZWIEDZIĆ

HISTORIA POWSTANIA POMNIKA P. STRZELECKIEGO W JINDABYNE
O TYCH, KTÓRZY ODESZLI
100-LECIE RAAF
POCZTA SZYBOWCOWA
WYDARZENIA - KULTURA - LUDZIE
2021 - ROK WAŻNYCH ROCZNIC

OD REDAKCJI Aleksandra Płazińska

Drodzy Czytelnicy,

To już trzeci numer Kroniki Polonii, jaki ukazuje się od początku pandemii COVID-19. Myślę, że ostatnie 16 miesięcy było dla nas wszystkich okresem zupełnie wyjątkowym – czasem olbrzymich zmian, które objęły praktycznie wszystkie dziedziny naszego życia. Czy uzasadnione jest twierdzenie, że pandemia będzie dla XXI w. tym czym były wojny światowe dla wieku XX? Czy po latach będziemy dzielić nasz czas na przed i po pandemii, tak jak to czynimy porównując czas przed i po pierwszej lub drugiej wojnie XX w.? Może jeszcze za wcześnie na takie oceny, jedno jest pewne – pandemia osiągnęła globalne rozmiary i zdominowała rzeczywistość całego świata.

Dzięki rygorystycznej strategii rządu w Australii osiągnęliśmy to co nie udało się w innych krajach – najmniejsza liczba zachorowań i zgonów, najwyższe poczucie bezpieczeństwa, szybki powrót do w miarę normalnego funkcjonowania całego kraju. Jak Australijczycy oceniają działania rządu i jak australijskie społeczeństwo zmieniło się w czasie pandemii? Zapraszamy do zapoznania się z wynikami sondażu Australia Talks.

Nasze organizacje polonijne wracają do swojej normalnej działalności – w numerze znajdziecie informacje m.in. z Klubu Seniora, Polskiej Szkoły, grupy Bursztyнки czy Klubu Orzeł Biały. Polecamy też mało znaną, ale ciekawą historię powstania pomnika P. Strzeleckiego w Jindabyne, wspomnienie o kardynale S. Wyszyńskim, interesujące opracowanie na temat Konstytucji 3 maja, a także wiele innych informacji. ■

FUNDUSZ KRONIKI

DONACJE

- \$50 Irena Tomaszewska, Tadeusz Zubowicz
Elżbieta i Wojciech Koprasowie
- \$20 Wanda Gominiak, S. i W. Parcheta

Czeki na Fundusz Kroniki prosimy wystawiać na:

Council of Polish Organisations in the ACT

na adres:

Council of Polish Organisations in the ACT
PO Box 6093, O'Connor, ACT 2602

Osoby pragnące dokonać wpłat gotówką na Fundusz Kroniki prosimy o skontaktowanie się z Wandą Kiljańską-Całką tel. 02 6248 6842. ■



Ambasada
Rzeczypospolitej Polskiej
w Canberze

Rada Organizacji Polskich w ACT oraz
Redakcja Kroniki Polonii, składają
serdeczne podziękowanie Ambasadzie
RP w Canberze, za przyznanie Kronice
Polonii grantu w wysokości
\$1,500.00, który pokrył koszty druku
czerwcowego numeru.

Publikowane materiały wyrażają opinie ich autorów, niekoniecznie zgodne z opinią redakcji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść oraz ewentualne nieścisłości czy błędy, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian. W związku z ograniczeniami objętości i formatu Kroniki, Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru tekstów dopuszczonych do druku.

KONTAKTY POLONIJNE

Rada Organizacji Polskich w ACT

Council of Polish Organisations in the ACT Inc.

Prezes: Andrzej Alwast ☎ 0412 190 776 | 🌐 www.plcouncilact.org.au

Sekretarz: Aleksandra Płazińska ☎ 0403 721 021

Skarbnik: Edward Sulikowski ☎ 0457 158 690

Kronika Polonii / Polish Chronicle | ✉ kronikapolonii@hotmail.com

Redaktor: Aleksandra Płazińska ☎ 0403 721 021

Koordynator: Wanda Kiljańska-Całka ☎ 02 6248 6842

Klub Orzeł Biały / Polish Australian White Eagle Club

Prezes: Eva Buchaniec ☎ 0412 138 877

Wiceprezes: Wojciech Kopras ☎ 0426 542 295

Sekretarz: Wanda Horky ☎ 02 6259 5099

Skarbnik: Edward Sulikowski ☎ 0457 158 690

Dom im. Mikołaja Kopernika | 38 David Street, Turner ACT 2612

PO Box 6093 O'Connor ACT 2602

🌐 www.whiteeagleclub.org.au

Polski Klub Seniora w ACT / Polish Seniors Club in the ACT Inc.

Prezes: Halina Stawska ☎ 02 6281 0400 🌐 www.klubseniora.org.au

Polska Szkoła Canberra

Polish Language School Canberra

Dyrektor: Piotr Antonik ☎ 0434 830 346

✉ polishschoolcanberra@gmail.com

🌐 www.polishschoolcanberra.org.au

Grupa Taneczna Wielkopolska / Wielkopolska Polish Dance Group

Mark Mikołajczak ☎ 0418 607 303

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej & Grupa dla Dzieci „Krasnoludki”

Polish Youth Alliance of Canberra

Katarzyna Mikołajczak ☎ 0418 633 378

Grupa przedszkolna Bursztyнки / Polish Playgroup in Canberra

Anna Waldon-Rodzoś ☎ 0401 350 547 | ✉ ania_waldon@wp.eu

Towarzystwo Przyjaciół Chopina, Australia

Friends of Chopin Australia Inc. | Prezes: Ben James ☎ 0466 620 825

Wiceprezes: Wanda Horky ☎ 02 6259 5099 | ✉ wwhorky@gmail.com

🌐 <http://www.friendsofchopin.org.au>

Towarzystwo Sztuk Pięknych w Canberze

Polish Craft and Society in Canberra

Prezes: Irena Zarebski ☎ 0405 292 955

Polski Instytut Historyczny w Australii

Polish Historical Institute in Australia

Wanda Horky ☎ 02 6259 5099 wwhorky@gmail.com

Polsko Australijska Grupa Komputerowa POLONET

Polish Australian Community Network Inc.

Koordynator: Tadeusz Zubowicz ☎ 02 6292 5431

✉ polonet@polonet.org.au

Polskie Centrum Katolickie im. św. Jana Pawła II

Polish Catholic Centre in Canberra

Duszpasterz ks. Przemysław S. Karasiuk ☎ 0404 085 041

✉ jpiicentre@tchr.org | 🌐 www.tchr.org/australia

211 Goyder Street, Narrabundah ACT 2604

Australijsko Polska Rada Biznesu

Australia Poland Business Council Inc.

Sekretarz: Eugeniusz Bajkowski ☎ 02 6249 6128

✉ apbci@tpg.com.au

KRONIKA POLONII

Council of Polish Organisations in the ACT Inc.

PO Box 6093, O'Connor, ACT 2602

Print Post Approved PP100001622

Wydawca: Rada Organizacji Polskich w ACT

Zespół Redakcyjny:

Redaktor:	Aleksandra Płazińska
Koordynator:	Wanda Kiljańska-Całka
Granty:	Aleksandra Płazińska
Szata graficzna:	Mariusz Węclawiak, Agnieszka Liso
Oficjalne zdjęcia:	Aleksandra Płazińska
Współpraca:	Halina Zobel-Zubrzycka, Jacek Płaziński
Nakład:	350 egzemplarzy
Internet:	www.kronikapolonii.com.au
E-mail:	kronikapolonii@hotmail.com

AUSTRALIA TALKS

Opr. A. Płazińska

W 2019 r. Australian Broadcasting Corporation (ABC), przeprowadziła jeden z największych sondaży społecznych w kraju – Australia Talks National Survey. Ponad 55 tysięcy Australijczyków pochodzących z różnych środowisk, ze wszystkich stanów i terytoriów kraju, odpowiedziało na ok. 500 pytań, dotyczących ich przemyśleń, uczuć i doświadczeń w szerokiej gamie tematów – praca i pieniądze, koszty utrzymania, ekonomia, rasizm, dyskryminacja i nierówność społeczna, zdrowie i dobre samopoczucie, styl życia, rodzicielstwo i edukacja, relacje międzyludzkie, tożsamość narodowa, wartości, polityka, media społecznościowe i technologia, zmiany klimatyczne. Sondaż ujawnił bezprecedensowy wgląd w codzienne życie Australijczyków, pokazał co jest dla nas wszystkich ważne i zainspirował wiele historii, które dotarły do milionów czytelników, słuchaczy i widzów na różnych platformach ABC.

Wiele zmieniło się od tego czasu. Można śmiało powiedzieć, że żyjemy w zupełnie innym świecie od tego jaki znaleźmy dwa lata temu, świecie, który zmienił się w błyskawicznym tempie i w sposób jakiego nikt się nie spodziewał. Jak te zmiany wpłynęły na nas? Jak zmieniły się nasze postawy, co jest dla nas dzisiaj ważne, a co nie?

ABC ponownie połączyło siły z naukowcami zajmującymi się analizą danych i specjalistami nauk społecznych, w celu przygotowania następnego ogólnokrajowego sondażu Australia Talks National Survey 2021. I tak w marcu 2021 r. zadano prawie 600 pytań grupie ok. 60 tysięcy Australijczyków. Rezultaty sondażu są analizowane przy pomocy nowoczesnych, szeroko stosowanych metod statystycznych, które zapewniają, że uzyskane dane są reprezentatywne i odzwierciedlają poglądy szerszej populacji.

Co sprawia, że sondaż Australia Talks jest wyjątkowy? Są to trzy czynniki – rozmiar badanej grupy (sample size), sposób przeprowadzenia badań (sample technique) i wreszcie same pytania. Australia Talks jest nie tylko jednym z największych projektów badawczych tego rodzaju. Niewiele (jeśli w ogóle) innych ankiet dotyczy tak szerokiego zakresu problemów i tak dużej reprezentatywnej próby w sposób, który pozwala zbadać odpowiedzi w tak szerokim wachlarzu różnych społeczności. Większość innych społecznych ankiet ma charakter czysto akademicki i nie zapewnia tak dużego wglądu w strukturę codziennego życia. Jednocześnie, w przeciwieństwie do innych projektów badań społecznych, sondaż Australia Talks jest dostępny dla wszystkich zainteresowanych – za pomocą interaktywnego programu internetowego każdy z nas może zobaczyć wyniki badań, odpowiedzieć na pytania i porównać odpowiedzi.

W tegorocznym sondażu naukowcy są szczególnie zainteresowani tymi kwestiami, w których poglądy Australijczyków zmieniły się od czasu ankiety Australia Talks 2019 r.

Prof. Alex Haslam (University of Qld.) stwierdził: „... w porównaniu z wynikami sondażu sprzed dwóch lat, niektóre zmiany scharakteryzowałbym jako zbliżone do sejsmicznych”. Ankieta pokazuje znaczne wzmożenie obaw (we wszystkich grupach społecznych i reprezentujących różne poglądy polityczne) w kwestiach takich jak zmiany klimatyczne i nierówności na płaszczyznach ekonomicznej, rasowej i płciowej. „Z jednej strony może się to wiązać z konkretnymi

wydarzeniami (np. traktowaniem kobiet w Parlamencie), ale można również argumentować, że to sytuacja pandemii wyostrzyła nasze spojrzenie na wiele kwestii, nie tylko podkreślając nierówności, ale także zwiększając je. Chociaż metodologicznie nie jesteśmy w stanie przypisać zmian poszczególnym, konkretnym wydarzeniom, można stwierdzić, że nasze zapatrywania na wiele spraw zmieniły się w znaczący sposób”.

W jaki sposób zmieniła nas pandemia? Co myślą i czego naprawdę chcą Australijczycy w 2021 roku? Zaskakującym faktem jest to, że Australijczycy, wbrew dotychczasowym opiniom, czują się najlepiej, kiedy ktoś (rząd, autorytety) mówi im co mają robić. Osiem na dziesięć osób zgadza się, że nasze międzynarodowe granice powinny pozostać zamknięte, dopóki pandemia nie zostanie opanowana na całym świecie.

Rządy stanowe wprowadzające ostre restrykcje cieszą się ogromnym poparciem. Gdy w roku 2019 Australijczycy rozważali równowagę pomiędzy wolnościami osobistymi a bezpieczeństwem grupowym, rodzące się zagrożenie dotyczyło głównie terroryzmu. Dzisiaj okazuje się, że gdy w grę wchodzi poważny

kryzys zdrowotny, nasza gotowość do poświęceń znacznie wzrasta. Aż 70% Australijczyków zgadza się, że „... czasami wolności ludzi muszą być ograniczone, aby zapewnić Australijczykom bezpieczeństwo”.

Zapytani między 2-8 marca (zanim władze zaleciły osobom poniżej 50 roku życia zaszczepienie się szczepionką Pfizer) 85% z nas odpowiedziało, że wszyscy Australijczycy, którzy mogą bezpiecznie otrzymać szczepionkę COVID-19, powinni to zrobić, nawet jeśli nie jest to obowiązkowe. Ponad połowa z nas (54%) poszła dalej, mówiąc, że rząd powinien wprowadzić obowiązek szczepień. Pogląd ten był najsilniejszy wśród 18-24-latków (63%) i osób starszych – 64% 65-74-latków i 69% powyżej 75. roku życia.

Zgodnie z oczekiwaniami zmienił się nasz stosunek do sposobu w jaki pracujemy. 12% Australijczyków pracuje obecnie z domu, trzykrotnie więcej niż przed pandemią. W czasie apogeum pandemii było to 25%. 47% respondentów stwierdziło, że od początku pandemii zmieniły się ich priorytety życiowe (na lepsze). 23% uważa, że ich relacje ze współmałżonkiem lub partnerem są lepsze, 32% twierdzi, że wzrósł poziom ich umiejętności w zakresie informatyki.

Niestety ucierpiało nasze zdrowie psychiczne. 32% Australijczyków czuje się mniej sprawnymi i zdrowymi niż przed pandemią, a 30% twierdzi, że pogorszeniu uległo ich zdrowie psychiczne. Stan zdrowia psychicznego jest zależny od wieku – im jesteśmy młodszy tym większa jest szansa, że nasze zdrowie psychiczne ulegnie pogorszeniu.

Większość Australijczyków zdecydowanie popiera sposób, w jaki australijskie rządy poradziły sobie z kryzysem. Rząd federalny uzyskał 67% aprobaty, podczas gdy rządy stanowe w Wiktorii, Queensland i Nowej Pd. Walii odpowiednio 70, 77 i 83% poparcia, a w Australii Pd. i Australii Zach. aż 90%. Jednocześnie 78% Australijczyków pozytywnie oceniło swoje własne zachowanie podczas kryzysu w zakresie przestrzegania nakazów, ograniczeń i odgórnych rekomendacji.

Kiedy wrócimy do normalności? 69% Australijczyków wyznaczyło ramy czasowe na około 2 lata, najczęstszą odpowiedzią było 12-18 miesięcy, ale 8% uważało, że nie stanie się to nigdy. Może warto zadać pytanie – co w ogóle jest normalne? Jedno jest pewne, że zmieniliśmy się w sposób, którego nigdy nie byliśmy w stanie przewidzieć. ■



RADA NACZELNA POLONII AUSTRALIJSKIEJ

Transformacja Funduszu Wieczystego Polonii Australijskiej

Opr. Małgorzata Kwiatkowska, prezes RNPA



Historia Funduszu

W 1964 r. delegaci XI. Zjazdu Rady Naczelnej Polonii Australijskiej (RNPA) w Sydney powołali **Fundusz Wieczysty Milenium** jako Polonijny Pomnik Tysiąclecia, z przeznaczeniem odsetek na potrzeby Prezydium RNPA oraz jej organizacji członkowskich. W 1971 r., po tragicznej śmierci wieloletniego prezesa Rady, gen. Juliusza Kleeberga, fundusz zmienił nazwę na **Fundusz Wieczysty Polonii Australijskiej im. gen. J. Kleeberga** (FWPA). W ciągu ponad 55 lat organizowane były akcje powiększania funduszu. Kilka sporych zapisów w testamencie również znacznie wzmocniło jego wartość finansowa. Największymi zapisami testamentowymi były zapisy Natalii Kułakowskiej i Janusza Franckiewicza.

W 2004 r. powstał **Fundusz im. Ewy Malewicz** (FEM) pochodzący z darowizny testamentowej znanej polonijnej wokalistki, wspierający muzycznie uzdolnioną młodzież polonijną. Odsetki przeznaczano na konkursy muzyczne dla utalentowanej młodzieży, początkowo wyłącznie polonijnej. Od 2019 r. finał Konkursu jest częścią Dnia Muzyki Polskiej w Melbourne. Konkurs jest obecnie otwarty dla młodzieży z całej Australii, która wykonuje muzykę wyłącznie polskich kompozytorów.

Zmiany w sposobie inwestowania i funkcjonowania Funduszy

Na 51. Zjeździe delegatów RNPA w Brisbane w 2019 r. zasady, na podstawie których obydwa Fundusze funkcjonowały do tej pory, zostały poddane krytycznej analizie. Delegaci wykazali, że przy obecnym poziomie rocznego dochodu FWPA nie był w stanie rekompensować inflacyjnej utraty wartości kapitału, z jednoczesnym dochowaniem obowiązku rozdziału części zysku inwestycyjnego dla organizacji członkowskich RNPA. Od kilkunastu lat, FWPA praktycznie nie utrzymywał wartości swojego kapitału, przeznaczając niemal całość zysków na dofinansowanie działalności organizacji polonijnych. Taka praktyka prowadzi do szybko postępującego zaniku zarówno wartości kapitału Funduszu jak i wartości przyznawanych dotacji. FEM był w nieco lepszej sytuacji, bo konkursy odbywały się średnio co trzy lata.

51. Zjazd delegatów RNPA podjął jednogłośnie decyzję dotyczącą obydwu funduszy (FWPA i FEM), będących pod zarządem RNPA. Poniżej przytaczam jej treść:

Delegaci na 51. Walny Zjazd Rady Naczelnej Polonii Australijskiej (RNPA) upoważnili oraz zobligowali prezydium RNPA do podjęcia następujących działań w trybie natychmiastowym:

- Zdeponowania kapitału Funduszu Wieczystego Polonii Australijskiej im. gen. Juliusza Kleeberga (FWPA) i Funduszu im. Ewy Malewicz (FEM) w Equity Trustees (EQT) i utworzenia charytatywnego funduszu wieczystego, tzn. takiego, którego kapitał będzie dofinansowywany corocznie co najmniej o wysokość wskaźnika inflacji.*
- Inwestycjami ma kierować Equity Trustees (EQT) według strategii inwestowania firmy, a system rozdziału grantów ma być podobny do stosowanego w Fundacji im. Stanisława Bluma.*

Ustalono Zespół Doradców prezydium RNPA w skład,

którego weszli członkowie ówczesnego Komitetu Administratorów FWPA oraz osoby posiadające doświadczenie inwestycyjne, a nie będące członkami prezydium RNPA – pp. Ryszard Borysiewicz (NSW), Andrzej Kozek (NSW), Robert Czernkowski oraz Włodzimierz Wnuk (VIC).

W wyniku powyższej decyzji, nastąpiła diametralna zmiana w dotychczasowej strategii inwestycyjnej Funduszu polegająca na lokowaniu kapitału w terminowych depozytach bankowych oraz stosowania formy regularnego dowartościowywania tego kapitału ze względu na inflację. Decyzję Zjazdu o zmianie strategii podjęto m.in. w oparciu o historię inwestycyjną Fundacji im. Stanisława Bluma, która od momentu powstania podwoiła swój kapitał i dysponuje rocznie pokaźnym zyskiem pozostającym do rozdziału zgodnie z celami Fundacji.

Inwestycjami kapitałowymi Fundacji Bluma zajmuje się, od momentu jej powstania, firma inwestycyjna Equity Trustees z Wiktorii specjalizująca się w zarządzaniu charytatywnymi fundacjami wieczystymi, które korzystają z istotnych ulg podatkowych. Firma ta jest liderem w tym segmencie inwestycyjnym na rynku australijskim. Zarządza aktywami o wartości ok. 2.6 miliarda dolarów i pozostaje pod kontrolą państwowych instytucji nadzorczych Australii (ASIC, ATO, APRA) co gwarantuje respektowanie umów klient-firma i stanowi najlepszy z dostępnych sposobów zabezpieczenia kapitału. Charytatywne fundusze wieczyste typu Bluma stają się coraz bardziej popularne na mapie polonijnych funduszy w Australii.

Umocowanie Funduszu w prawie australijskim, a jego kapitału na rynku inwestycyjnym, na którym operują profesjonaliści, minimalizuje zagrożenia wynikające z możliwości zaniku kapitału, czy wręcz jego utraty. Poza tym, tak umocowany Fundusz zwiększa swoją wiarygodność wśród potencjalnych darczyńców, dla których ważne jest by ich darowizny pracowały wiecześnie i jak najwydajniej dla zorganizowanej Polonii w Australii z jej ciągle wymagającymi wsparcia szkołami, zespołami tanecznymi, teatrami czy klubami, a jednocześnie były zabezpieczone przed atrofą.

Proces zmiany trybu funkcjonowania FW był kilkustopniowy i trwał wiele miesięcy. Został on pomyślnie zakończony w 2020 r. przekształceniem Funduszu Wieczystego Polonii Australijskiej im. gen. Juliusza Kleeberga oraz Funduszu im. Ewy Malewicz w charytatywny fundusz wieczysty, tzn. taki, którego kapitał jest dofinansowywany corocznie co najmniej o wysokość wskaźnika inflacji. Na mocy umowy powierniczej pomiędzy prezydium RNPA a Equity Trustees Wealth Services Ltd (EQT), specjalistyczną firmą zajmującą się inwestycjami wieczystych funduszy charytatywnych w Australii, zarejestrowany został fundusz pod nazwą **Fundusz Wieczysty RNPA (PCCA Perpetual Fund)**, w skład którego wchodzi: oryginalny FWPA, fundusze dwóch największych fundatorów J. Franckiewicza i N. Kułakowskiej oraz Fundusz im. E. Malewicz.

Zawarta umowa umożliwia dołączanie do Funduszu Wieczystego RNPA innych bądź nowopowstałych funduszy polonijnych, jeżeli ich cele są zbieżne z celami Funduszu Wieczystego RNPA. Odsetki z oryginalnego Funduszu Wieczystego, Funduszu J. Franckiewicza i N. Kułakowskiej będą przekazywane, tak jak do tej pory, na pomoc finansową dla zorganizowanej Polonii w Australii, a odsetki z Funduszu im. Ewy Malewicz na konkursy muzyczne dla młodzieży.

Pierwsze dotacje z Funduszu Wieczystego RNPA przyznane zostaną w 2022 r. Rozdziałem uzyskanych z inwestycji dochodów zajmować się będzie Komitet Doradczy Funduszu, z reprezentacją każdego stanu Australii, wyłoniona za Zjazdach RNPA. ■



RADA ORGANIZACJI POLSKICH W ACT

Andrzej Alwast OAM, prezes ROP

Mimo zniesienia większości restrykcji w Australijskim Terytorium Stołecznym, aktywność Rady jest nadal ograniczona. Mimo wszystko, zebrania Rady odbywały się w ostatnich sześciu miesiącach normalnie, z aktualnym udziałem delegatów organizacji członkowskich.

Na kilku posiedzeniach zastanawialiśmy się nad sprawą uczestnictwa w tegorocznym Zjeździe Rady Naczelnej Polonii Australijskiej. Poprzedni Zjazd ze względu na pandemię COVID-19 odbywał się za pomocą internetowej platformy ZOOM. W tym roku, w nadziei, że sytuacja zostanie opanowana na tyle, że będzie można swobodnie podróżować pomiędzy stanami, zaplanowano spotkanie w czerwcu w Adelajdzie.

Pomimo stosunkowo dobrej sytuacji i bardzo małej liczby zachorowań na COVID-19 w całym kraju, Zarząd ROP zaproponował przełożenie terminu Zjazdu na październik, z uwagi na opóźniającą się akcję szczepień i małe prawdopodobieństwo, iż delegaci przybywający na Zjazd z różnych stanów będą wszyscy dwukrotnie zaszczepieni do czerwca. Prezydium Rady Naczelnej zdecydowało jednak utrzymać pierwotną datę Zjazdu (16-20 czerwca 2021). Zjazd ten jest szczególnie ważny, ponieważ w programie zaplanowano uroczystości związane z 70-leciem powstania RNPA, jednocześnie jest także Zjazdem wyborczym. Wielu delegatów już zdecydowało się na przyjazd i zaplanowało swój pobyt w Adelajdzie.

Na początku maja delegaci ROP, po konsultacjach i dyskusji z przedstawicielami wszystkich organizacji, podjęli decyzję wycofania się z uczestnictwa w Zjeździe. Uważaliśmy, że ryzyko przymusowej dwutygodniowej kwarantanny lub niemożności powrotu do Canberry, w razie powstania nowego ogniska choroby, jest zbyt duże. Sytuacja, jaka od tego czasu rozwinęła się w Melbourne, gdzie pod koniec maja zarządzono dwutygodniowy lockdown, potwierdziła słuszność naszej decyzji.

W kwietniu, na wniosek prezesa ROP, podjęliśmy decyzję o przyznaniu corocznego grantu (bez konieczności składania aplikacji) w wysokości \$2,000 dla zespołu tanecznego „Wielkopolska” oraz po \$1,000 dla grup dziecięcych „Krasnoludki” i „Bursztyнки”. Przyspieszyliśmy też wypłatę corocznych grantów dla Klubu Seniora i Polskiej Szkoły. Mamy nadzieję, że w ten sposób ułatwimy tym organizacjom kontynuację ich programów dla dzieci, młodzieży i seniorów.



KLUB ORZEŁ BIAŁY

Eva Buchanec, prezes
Andrzej Bajkowski, manager

W grudniu 2020 roku odbyło się Walne Zebranie KOB, na którym wybrano dziesięciu członków Zarządu. Eva Buchanec ponownie została wybrana na stanowisko prezesa Klubu. Podział pozostałych funkcji w Zarządzie KOB nastąpił podczas zebrania w styczniu 2021 r.

W skład Zarządu weszły następujące osoby:

William Kopras	wiceprezes
Edward Sulikowski	skarbnik
Wanda Horky OAM	sekretarz

Członkowie zwyczajni: Barbara Alwast, Andrew Bajkowski (manager), Wanda Kiljańska-Całka (sekretarz ds. członkostwa), Jadwiga Chwiałkowska, Gregory Derlacz, Anna Kaufmann.

Komisja rewizyjna: Aleksander M. Gancarz OAM, Zofia Sulikowski, Irena Zarębski. Julia Różycka została wybrana przez członków Zarządu na funkcję rzecznika prasowego.

Dzięki utrzymującej się od wielu miesięcy dobrej sytuacji w ACT, rząd lokalny stopniowo znosił restrykcje. Do Klubu powróciły koncerty muzyczne i inne imprezy. Generalnie zwiększyła się liczba osób odwiedzających restaurację Polo, czy biorących udział w różnego rodzaju imprezach.

Nadal jednak obowiązuje zasada ograniczonej liczby osób w pomieszczeniach Klubu (2m² na osobę), a limity te są ściśle kontrolowane. Zniesienie zakazu sprzedaży alkoholu osobom niesiedzącym przy stołach zaowocowało zwiększoną sprzedażą. Wizyty rzeźnika z Sydney mają miejsce jak zwykle co dwa tygodnie i stanowią duże wyzwanie organizacyjne, z uwagi na obowiązek rejestracji wszystkich odwiedzających Klub za pomocą kodu QR, do czego konieczny jest telefon komórkowy. Wiele starszych osób nie jest w stanie spełnić tego warunku. Personel Klubu musi zachować czujność w tym zakresie ze względu na częste i niezapowiedziane inspekcje. Oczywiście jesteśmy wszyscy zobowiązani do przestrzegania podstawowych zasad takich jak zachowanie dystansu, używanie środków do dezynfekcji rąk, itd. Dużym problemem pozostaje zakup importowanego europejskiego piwa, którego bogaty asortyment oferowany przez nasz bar zyskał sobie wielu amatorów w Canberze. Opóźnienia w dostawach sięgają już wielu miesięcy, dodatkowo wiele polskich browarów zmniejszyło produkcję na eksport z powodu pandemii.

W ciągu kilku ostatnich miesięcy przeprowadziliśmy w Klubie wiele prac, które odświeżyły wnętrze budynku. Duża sala otrzymała nową drewnianą podłogę, a pozostałe pomieszczenia nowe wykładziny dywanowe. Ściany i drzwi we wszystkich salach dostępnych dla odwiedzających zostały pomalowane. Zorganizowaliśmy generalne sprzątnięcie w pomieszczeniach pod sceną i pokojach na pierwszym piętrze. W planach na najbliższe miesiące mamy bardzo potrzebną renowację toalet oraz uporządkowanie obszaru przed budynkiem. Zarząd Klubu dziękuje wszystkim, którzy poświęcili swój czas i pomagali w tych pracach.



Uczestnicy uroczystości z okazji Dnia Matki.

W maju zorganizowaliśmy pierwszą imprezę dla Polonii, od czasu zamknięcia Klubu w marcu zeszłego roku. Świętowaliśmy wspólnie Dzień Matki. W programie było krótkie wystąpienie Andrzeja Alwasta, który przypomniał zebranyemu o 230. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz referat Wandy Horky o Justynie Chopin, matce Fryderyka. Najbardziej podobał się wspaniały występ dawno niewidzianego zespołu Wielkopolska, który zatańczył trzy tańce ludowe. Była też loteria z trzema nagrodami ufundowanymi przez Evę Buchanec. Po części oficjalnej zebrani mieli okazję porozmawiać przy lampce wina, kanapkach i pączkach. Była wspaniała atmosfera, wszyscy cieszyliśmy się, że znowu mogliśmy się spotkać. ■

Drodzy Czytelnicy Kroniki Polonii,
Rok 2020 zakończyliśmy spotkaniem świątecznym w Ośrodku św. Jana Pawła II w bardzo licznym gronie 34 osób. Dołączyły do nas też były prezeski Klubu Seniora: Basia Alwast i Jadzia Chwiałkowska wraz z jej wnukiem, ubranym w barwny strój krakowski. Wyjątkowo też uczestniczyło w naszym spotkaniu trzech księży. Po modlitwie i podzieleniu się opłatkiem wysłuchaliśmy wspomnień ks. Lipskiego z Jego wizyty w Ziemi Świętej. Na spotkaniu kolędowaliśmy przy akompaniamencie Renaty Hanxomphou, przeplatając kolędy polską poezją świąteczną deklamowaną przez J. Chwiałkowską i H. Stawską.



Spotkanie z okazji Świąt Bożego Narodzenia

Dla podtrzymania tradycji zostały też przygotowane smaczne polskie wigilijne potrawy: barszcz, pierogi z kapustą i grzybami, ryby i sałatki. Ze słodkości poza makowcami, były też pyszne rolady Pavlova przygotowane przez Ewę Buchaniec. Dziękujemy za niespodziankę, która szybko zniknęła. Spotkanie zakończyliśmy życzeniami świątecznymi i wręczeniem wszystkim ręcznie ozdobionych bombek. Na tym spotkaniu gościliśmy ostatni raz naszą seniorkę Irenę Ślaską-Bell.

Święta, święta i po świętach! Po świątecznych uroczystościach ponownie spotkaliśmy się w lutym 2021 r. Mieliliśmy na tym spotkaniu specjalnych gości w osobach Wandy Horky, wiceprezeski Towarzystwa Przyjaciół Chopina oraz Ewy Buchaniec, prezeski Klubu Orzeł Biały. Pani Ewa



Od lewej: E. Buchaniec, W. Horky, H. Stawska

wręczyła nam dotację od KOB w wysokości tysiąca dolarów. W imieniu wszystkich członków KS dziękuję serdecznie zarządowi KOB, że zadbał o naszych Seniorów. Natomiast nasz drugi gość, Wanda Horky opowiadała nam o działalności TPCh, o planach koncertowych i przygotowaniach do następnego konkursu chopinowskiego. Gratulowaliśmy też Wandzie otrzymania państwowego odznaczenia

australijskiego – Medal of the Order of Australia. Wanda jest córką naszej seniorki Stasi Baran, przebywającej obecnie w domu opieki w Marayong. Gratulujemy Wandzi odznaczenia i cieszymy się, że zostałaś doceniona za swoją pracę.

Na spotkaniu wspominaliśmy również o członkiniach KS, które odeszły od nas w styczniu tego roku. Były to Irena Ślaska-Bell i Michalina Singh. Podczas spotkania dołączyły do nas córki pani Ireny – Ewa Korecka i Basia Sapała, które opiekowały się nią z poświęceniem. Michalina Singh zmarła w Canberze mając 90 lat. Była Sybiraczka i jedną z 733 sierot, które przygarnęła Nowa Zelandia, zwane „Dziećmi z Pahiatua”. Cześć Ich pamięci!

Jak co roku, dużą uroczystością dla Seniorów, było spotkanie z okazji Świąt Wielkanocnych. W Ośrodku św. JP II odbyła się msza św. w intencji Seniorów. Później zasiadliśmy do tradycyjnie udekorowanych bukszpanem i kolorowymi pisankami stołów. Dzieliliśmy się jajkiem życząc sobie nawzajem „Wesołych Świąt” i rychłego zakończenia pandemii COVID-19. Przypomnieliśmy też Seniorom o symbolice palm przynoszonych do kościoła w Niedzielę Palmową, święcenia pokarmów w Wielką Sobotę oraz o zwyczajach „Śmigusa Dyngusa”, czy też święta „Emaus” obchodzonego w regionie krakowskim. Zasiadliśmy też do wielkanocnego posiłku z żurkiem, szynką, jajkami i chrzanem. Była też tradycyjna babka i wspaniałe wypieki Anity Brandebura. Na zakończenie wszyscy dostali czekoladowe jajka jako symbol nowego życia!



Spotkanie Wielkanocne

Nie zapominamy o samotnych Seniorach. Odwiedziliśmy z życzeniami świątecznymi Irenę Tomaszewską w Canberze oraz Ewę Łukasik w Batemans Bay, gdzie obecnie mieszka. Tą drogą przekazujemy też, wszystkim Seniorom chorym i nie w pełni sił najlepsze życzenia szybkiego powrotu do zdrowia



A. Semczyszyn

I. Tomaszewska i H. Stawska

i dobrego samopoczucia. Z jubileuszowych urodzin w marcu tego roku obchodziliśmy 95. urodziny pani Anieli Semczyszyn, a także w maju urodziny Ewy Buchaniec i Jadzi Chwiałkowskiej. Gratulujemy wszystkim solenizantkom i życzymy wielu lat w zdrowiu i zadowoleniu.

W niedzielę 16 maja br. odbył się dziewiąty, a drugi w Canberze, Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych o dystansie 1963 m. W tym roku brało w nim udział 29 osób, w tym siedmiu członków KS. Pod koniec maja, członkowie KS, wybrali się na wystawę malarską pt. „Boticelli to Van Gogh” do Galerii Narodowej. Na wystawę złożyło się 61 obrazów sławnych mistrzów europejskich, pochodzących z kolekcji Galerii Narodowej w Londynie. Wystawa ta była wyjątkowym przeżyciem dla wszystkich. To wspólne wyjście Seniorów zakończyliśmy spotkaniem na kawie w Galerii Portretu.

Więcej informacji o Klubie Seniora wraz ze zdjęciami ze spotkań Seniorów można znaleźć na naszej stronie internetowej: www.klubseniora.org.au ■



W Galerii Narodowej
Wszystkie zdjęcia: Klub Seniora



Anna Waldon-Rodzoś

Grupa dziecięca Bursztyнки działa od ponad 7 lat. Spotykamy się w Klubie Orzeł Biały. Zajęcia trwają około 2 godzin. Często również spotykamy się na placach zabaw i w parkach oraz organizujemy wyjścia towarzyskie dla mam.

Podczas spotkań dzieci nie tylko mają okazję do rozmowy w języku polskim ze swoimi rówieśnikami, ale również przez zabawę rozwijają słownictwo, poznają kulturę i tradycje polskie. Bawimy się w polskie gry i zabawy z czasów dzieciństwa rodziców, czytamy polskie bajki i śpiewamy wesołe polskie piosenki. Stałym i ulubionym punktem programu są prace plastyczne. Zajęciom zawsze towarzyszy dużo radości, ruchu i śpiewu. Każde spotkanie ma swoją tematykę dopasowaną do zainteresowań dzieci. Przed Świętami Wielkiej Nocy Bursztyнки miały okazję wspólnie malować pisanki i robić piękne kolorowe stojaki na jajka. Prace plastyczne cieszyły się ogromnym powodzeniem szczególnie, że dzieci mogły używać swoją wyobraźnię w zdobieniu różnych ozdób wielkanocnych. Po zajęciach wszystkie dzieci wzięły udział w polowaniu na jajka, które zorganizowaliśmy w dużej sali KOB.

Spotkania Bursztyńków to nie tylko fantastyczna zabawa, ale też świetna okazja do zawarcia nowych znajomości i przyjaźni nie tylko wśród dzieci, ale również wśród rodziców – przyjaźni, które z pewnością nie pójdą w zapomnienie. Spotkaniom towarzyszy bardzo ciepła, luźna i przyjacielska atmosfera. Grupa jest całkowicie otwarta i serdecznie zapraszamy wszystkie rodziny z dziećmi do przyłączenia się.

Prosimy o kontakt przez naszą stronę FB: Bursztyнки Polish Playgroup in Canberra: <https://www.facebook.com/groups/897331126949324> lub telefonicznie (Ania tel.: 0401-350-547) ■



Spotkanie Bursztyńkowych Mam

Spotkania i zajęcia Busztyńków | zdj. Bursztyнки



FRIENDS OF CHOPIN AUSTRALIA INC.

THE FRIENDS OF CHOPIN AUSTRALIA

Wanda Horky OAM



During the first half of this year the Friends of Chopin Australia were involved in two quite different events. The first on March 18th was *Chopin's Birthday Celebration* commemorating the 211th anniversary of Chopin's birth. The piano concert was performed by the eminent Australian pianist Alexander Yau who included all four Ballades as part of his program – rarely heard together due to their technical and emotional difficulties. It was a tour de force and received a standing ovation for his outstanding and beautiful interpretations. The Friends joined the Embassy of the Republic of Poland in organising this event which was also an opportunity to gather after a year of isolation and Covid-19 pandemic restrictions. The second event celebrated Polish Mother's Day organised by the White Eagle Club, on 2nd of May 2021 where Wanda Horky presented a longer version of her talk on Justyna Chopin.

Justyna Chopin (1782-1861)

Little is known of Justyna, Fryderyk Chopin's mother. By celebrating her life, we celebrate a mother's love – so often hidden from public view – and pay tribute to all mothers around the world. Fryderyk adored her.

On her Name Day, 16 June 1817 the seven-year-old Fryderyk wished her health, wealth, happiness and a long life. Most of it came true other than her health suffering from several illnesses. She was surrounded by love and respect because she gave it to everyone. Those who knew her said she was soft, quiet, graceful, sociable and compassionate, endowed with sympathy ... an "unusually sweet person" yet giving the impression of a great lady. She valued her home and family above everything and to that end was resourceful, organised and hard-working who saved money without being greedy and was its moral compass based on her deep religious beliefs.

Both her parents Jakub Krzyżanowski and Antonina (nee Kołomińska) came from the nobility although somewhat impoverished. Her father was a lessee of Długie estate belonging to Skarbek family. Justyna, born in 1782 at Izbica, was baptised Tekla Justyna however she always preferred name Justyna. She grew up with the traditions and heritage of her noble background where society was conducted on moral values such as honour, courage, valour and loyalty.

She appeared at Żelazowa Wola, residence of Skarbek family, sometime between 1800 and 1806. Her position there was as a regular resident defined as "a nobly born lady with no property or place to stay who helped run the estate in return for a roof over her head and possibly some money". This was the position of those in society without resources – the unmarried, disabled or widowed.

Justyna had little hope of establishing a family due to her age and lack of estate. Ludwika Skarbek, the owner of Żelazowa Wola, arranged a marriage between her children's French language tutor, the 35 year old Frenchman Nicholas

(Mikołaj) Chopin and 24 year old Justyna. The couple married on June 28, 1806 in Brochów. Justyna now had social standing being married to a reliable, honest, austere and intelligent man recognised by Polish society with the title of *Magnificus. Magnificus Pan Chopin – Magnificent or The Most Honourable Mr Chopin* because of his respectable position in society as a teacher.

Justyna and Mikołaj had four children, Ludwika, Fryderyk, Izabela and Emilia. Fryderyk was born, March 1st, 1810. Several months after his birth the family moved to Warsaw where Justyna spent the rest of her life supporting her husband whose bright career in education moved him up the ladder of success. Polish society then deemed women to be wife, mother and housewife – which Justyna fully accepted and excelled in. As parents they provided a warm, loving and stable home.

With Mikołaj working it was primarily Justyna who had the most significant influence on Frycek (as young Fryderyk was called at home) forming his personality and sense of 'polishness'. She passed on the social and patriotic values of Poland which her son later composed into his polonaises, etudes, ballades, scherzos, preludes and other works. Other significant influences came from his French father as well as the elite educational, artistic and social circles they moved in, including their boarding school and also the political situation of the third partition of Poland (1795), between the Russians, Prussians and Austrians.

Frycek loved his parents. Instead of writing letters to them during his holidays at Szafarnia, he penned the *Szafarski*

Courier, which lampooned the leading Polish newspaper the *Warsaw Courier*. He wrote as Mr Pichon – an anagram of Chopin. In a letter to his sisters in August-September 1835, when he met his parents at the watering spa Carlsbad, Bohemia, he wrote: "We walk arm in arm with darling Mama. I am at the summit of my happiness. I see again those little mannerisms and habits which I grew up with, and that hand which it is so long since I kissed." When they parted Chopin never saw his parents again. "Justyna could not contain her tears ... and Chopin hardly ventured from his room for the rest of the day." (Walker, 284)

And Justyna's love for her son? She made a beautiful lace collar for his public debut in 1817 when Frycek was 7 years old. She wrote some strict instructions regarding Frycek's daily regimen of pills and diet when he went to Szafarnia during holidays. When his father Mikołaj died in 1844 she wrote to George Sand entrusting Chopin to her maternal care, imploring George to be Chopin's guardian angel. She provided substantial amounts of money to his sister Ludwika and her family to go to Paris to see her son prior to his death in 1849. George Sand wrote that Justyna was the only woman Chopin ever loved. On his deathbed he is said to have cried out for his mother hours before he died. He loved her to the end.

Justyna outlived her son by twelve years dying, after a short illness, in 1861 at the age of seventy-nine. The Warsaw press wrote much about her: "This noble lady passed away on 2 October 1861 and was buried next to her husband. With silent resignation, yet visible pain, she had dealt with loss after loss: of her daughter (Emilia), husband and son. As she had requested, she was dressed as modestly as possible for her final journey." ■



Justyna Chopin by Ambroży Mieroszewski
(reproduction: Mieczysław Karłowicz, 1904)

ODZNACZENIE DLA WANDY HORKY

Opr. A. Płazińska

Tradycyjnie w dniu święta narodowego Australii (26 stycznia), kilkudziesięciu obywateli Australii zostaje uhonorowanych Orderem Australii, za zasługi w różnych dziedzinach. W tym roku wśród wyróżnionych znalazła się Wanda Horky, która otrzymała Medal of the Order of Australia (OAM), za zasługi dla polskiej społeczności w Australii („For service to the Polish community in Australia”).

Wanda Horky jest córką Władysława i Stanisławy Baran, powojennych polskich emigrantów. Wychowała się w rodzinie aktywnie uczestniczącej w życiu polonijnej społeczności Perth, w atmosferze przesiąkniętej polskością i tęsknotą emigrantów za ojczyzną. Jej rodzice często spotykali się z polskimi przyjaciółmi, aby wspominać kraj ojczysty, jego historię, czasy wojny. Wanda uczyła się w Szkole Języka Polskiego, brała udział w akademiach okolicznościowych, tańczyła w folklorystycznej grupie tanecznej Mazowsze. Stąd wyniosła doskonałą znajomość języka polskiego i zainteresowanie wszystkim co polskie.

Już w dzieciństwie muzyka była ważną częścią jej życia. Naukę gry na fortepianie rozpoczęła mając 6 lat. Ukończyła studia muzyczne na Uniwersytecie w Perth. Otrzymała również tytuł Associate in Music Australia (A.Mus.A) w grze na fortepianie i jednocześnie ukończyła Studia Bibliotekarskie.

W 1976 r. Wanda przeniosła się z Perth do Canberrę, rok później wyszła za mąż za Wojciecha Horky. Tutaj podjęła pracę w Bibliotece Narodowej Australii. Jej kariera jako specjalistki od dokumentacji antykwarycznej pracującej nad National Australian Collection, trwała prawie 36 lat.

Od początku pobytu w Canberze, Wanda związała się z miejscowymi organizacjami polonijnymi; była lub ciągle jest członkiem

większości organizacji działających w Canberze, w wielu pełniła lub nadal pełni ważne funkcje, między innymi: od wczesnych lat 80. jest członkiem Klubu Orzeł Biały i jego sekretarzem od 2008 r.; członkiem Towarzystwa Sztuk Pięknych od 1994 r., skarbnikiem w latach 2000-04 i dyrektorem muzycznym w latach 1994-2004; od 1994 r. członkiem Polskiego Instytutu Historycznego w Australii i prezesem w latach 2003-17; członkiem Koła Nr 5 SPK w latach 1995-2016 i członkiem Zarządu w latach 2009-16; współzałożycielką Polskiego Klubu Seniora i jego członkiem od 2007 r.; członkiem Rady Organizacji Polskich w ACT od 2003 r., wice-prezesem w latach 2003-07 i od 2017 r.; w 2011 r. założyła Towarzystwo Przyjaciół Chopina w Australii i była jego pierwszym prezesem do 2016 r., a teraz pełni funkcję wiceprezesa.

Jedną z pasji Wandy jest historia. Przez wiele lat była zaangażowana w prace Polskiego Instytutu Historycznego w Australii, opracowując dokumentację dotyczącą polskich emigrantów. Jej troska o utrwalenie historii osadnictwa polskiego w Australii od 1948 r. doprowadziła do depozytu dużej kolekcji rękopisów, materiałów drukowanych i zapisów przekazów ustnych, w Bibliotece Narodowej Australii.

Owoce jej pracy nad historią Polonii na terenie ACT była między innymi wystawa Poles-A-Part, wspólnie zorganizowana w 2003 r. przez Polski Instytut Historyczny i Canberra Museum and Art Gallery.

Jednak największą miłością Wandy jest muzyka, a zwłaszcza muzyka F. Chopina. W latach 90. Wanda rozpoczęła współpracę z Ambasadą RP, uczestnicząc wraz z Towarzystwem Sztuk Pięknych, a później Towarzystwem Przyjaciół Chopina, w organizacji koncertów muzyki polskich kompozytorów. W roku 2010, z okazji 200. rocznicy urodzin Chopina, wraz z komitetem osób z Rady Organizacji Polskich w ACT, zorganizowała serię koncertów, wykładów oraz uroczysty bal. Wtedy powstał bardzo ambitny pomysł powołania Australijskiego Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. Pierwszy Konkurs odbył się w 2011 r. dzięki współpracy Ambasady RP w Canberze i Szkoły Muzycznej Narodowego Uniwersytetu Australijskiego oraz olbrzymiemu wkładowi pracy społecznej grupy zapaleńców, skupionych w specjalnie powołanym Towarzystwie Przyjaciół Chopina pod przewodnictwem niestrudzonej Wandy. W latach 2014 i 2017 odbyły się druga i trzecia edycja Konkursu. Nie jest przesadą

twierdzenie, że wielki sukces wszystkich Konkursów był w dużej części zasługą Wandy Horky – jej niegasnącego entuzjazmu i poświęcenia sprawie popularyzacji polskiej muzyki, a szczególnie muzyki Chopina, oraz polskiej kultury w Australii. Dla Wandy Towarzystwo Przyjaciół Chopina, prężnie dzisiaj działająca organizacja polsko-australijka, organizująca koncerty, odczyty, wykłady, pokazy filmowe, jest jej największym osiągnięciem. Istnienie i działalność tej organizacji wnoszą olbrzymi wkład w upowszechnianie nie tylko muzyki Chopina w Australii, ale także bogatej kultury polskiej, naszej historii, języka i tradycji polskich w świadomości Australijczyków. Działalność społeczna Wandy została kilkakrotnie doceniona. W 1999 r. została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi RP za pracę dla społeczności polskiej w ACT, w 2015 r. otrzymała odznakę honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej” za wkład w rozwijanie współpracy w dziedzinie kultury pomiędzy Polską i Australią, a w 2018 r. Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP „Za wybitne zasługi w działalności polonijnej i za popularyzowanie polskiej kultury”.

W tym roku przyszedł czas na zasłużone państwowe odznaczenie australijskie. Ambasador RP, Michał Kołodziejcki, napisał w liście gratulacyjnym: „Przez wiele lat wypełnionych aktywną działalnością społeczną w tak wielu obszarach (...) reprezentuje Pani postawę pełną pasji, poświęcenia oraz umiejętności inspirowania innych do społecznej pracy na rzecz Polski i Polonii. Jest dla mnie powodem do ogromnej dumy, że Polacy są doceniani za zaangażowanie i długoletnią aktywność na rzecz polskiej społeczności, która stanowi integralną część współczesnej wielokulturowej Australii”.

Sama Wanda podkreśla jednak, że jej sukcesy i uznanie jakie zdobyła są w dużej części zasługą jej polskich i australijskich współpracowników, przyjaciół i rodziny – bez ich pomocy i zaangażowania nie osiągnęłaby tak wiele. ■



Wanda Horky z popiersiem F. Chopina dłuta A. Karnego | zdj. Ben James



POLSKA SZKOŁA W PHILLIP

Piotr Antonik, kierownik Szkoły

Pandemia COVID-19 zmieniła życie milionów rodzin na całym świecie. Większość krajów zdecydowała się na

zamknięcie swoich placówek edukacyjnych, ograniczając lub pozbawiając możliwości uczestniczenia dzieci w procesie edukacji, korzystania z pomocy i opieki, jaką dotąd zapewniali im szkoły. Jest to szczególnie widoczne w krajach biedniejszych, gdzie izolacja wiąże się z jeszcze większymi wyzwaniami. W Canberze mamy ogromne szczęście, że wszystkie szkoły pozostają otwarte w tym roku. Chciałbym jednocześnie poinformować, że w naszej szkole wszyscy nauczyciele, uczniowie i rodzice są bezpieczni i zdrowi.

Cieszymy się, że nasza Szkoła cieszy się coraz większym powodzeniem. W tym roku musieliśmy utworzyć dodatkową klasę dla naszych młodszych dzieci. Obecnie prowadzimy łącznie 7 klas dla dzieci i 3 klasy dla dorosłych. Zajęcia dla naszych dzieci prowadzi Ela Iwanek, Kasia Dziełińska-Bartłot, Asia Wojciechowska, Paulina Łyszcz, Kasia Mikołajczak, Rafał Jarosz i Magda Baraniecki. Klasy dla dorosłych – Mariola Patejuk, Magda Waszczeniuk i Jarosław Anczewski. Chciałbym osobiście podziękować naszym nauczycielom za poświęcony czas, zaangażowanie i wysiłek, jaki wkładają w nauczanie naszego młodego pokolenia.

Nasza szkoła kontynuuje bliską współpracę ze szkołą siostrzaną w Muli w Papui Nowej Gwinei prowadzoną przez polskiego misjonarza, ks. Damiana Szumskiego. W 2019 r. udało się nam zorganizować, we współpracy z Ambasadą RP w Canberze i Centrum Jana Pawła II w Narrabundah zbiórkę wielkanocną, dzięki której dzieci z Papui otrzymały od nas pierwsze plecaki, przybory szkolne, buty i wiele innych przydatnych rzeczy. Tak właśnie zrodziła się nasza współpraca z ośrodkiem szkolnym w Muli. W tym roku, z uwagi na trwającą pandemię, postanowiliśmy, po rozmowie z ks. Damianem, zorganizować zbiórkę pod hasłem: „ŁAWKA DLA MOJEJ KOLEŻANKI I KOLEGI Z MULI”, której celem jest zakup pierwszych funkcjonalnych ławek szkolnych. Do dzisiaj duża grupa naszych małych przyjaciół z Papui korzysta „z uroków piaskowej podłogi” lub też przerobionych z desek ławek. Chcemy to zmienić tak, by nasze koleżanki i koledzy z Muli uczyli się przy porządnym, wygodnym ławkach szkolnych, podobnie jak nasze dzieci w Canberze. Udało nam się zebrać ponad \$3,500. Ta suma pozwoli nam zakupić łącznie 30 zestawów ławek wraz z krzesłami i wyposażać dwie sale szkolne. Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy zdecydowali się wesprzeć finansowo ten projekt. ■



Dzieci ze szkoły w Muli | zdj. Ks. Damian Szumski

TOWARZYSTWO SZTUK PIĘKNYCH

Irena Zarębski

W czasie pandemii Covid-19, działalność naszej organizacji była ograniczona, ze względu na regulacje w zakresie dystansu społecznego. Obecnie powoli wracamy do zaplanowanych wydarzeń w zakresie kultury i sztuki. Spotykamy się w gronie członków Towarzystwa Sztuk Pięknych, zwiedzając galerie i muzea.

Z początkiem 2021 r. byliśmy w Galerii Narodowej na prestiżowej wystawie „Botticelli to Van Gogh”. Ta ekspozycja była przeglądem historii sztuki zachodnioeuropejskiego, począwszy od włoskiego Renesansu do początków sztuki nowoczesnej. Dzieła wielkich mistrzów takich jak Botticelli, Tycjan, Rembrandt, Renoir, Cezanne, Turner, Monet i Van Gogh, które mogliśmy obejrzeć w Canberze, pochodzą z kolekcji Galerii Narodowej w Londynie.

W dniu 8 marca z okazji Dnia Kobiet, wybraliśmy się do Parku Commonwealth na odbywający się akurat „Enlighten Festival”, aby podziwiać barwne iluminacje, zmieniające się kolory i kształty, a o zmroku wspaniałe projekcje świetlne na budynkach Galerii i Starego Parlamentu. Pod koniec marca, przed Wielkanocą odbyło się „Pisankowe Spotkanie”. Było wesoło oraz słodko od czekoladowych zajęczków i jajek.

Odwiedziliśmy też kilka mniejszych galerii. „Strathnairn” Gallery w Holt – w pięknym, wiejskim otoczeniu z miłą atmosferą i widokiem na góry Brindabella obejrzeć można interesujące prace artystyczne, m.in. malarstwo, rzeźby i grafikę. „Aarwun” Gallery w Gold Creek, gdzie była ekspozycja znanych australijskich artystów: Kena Knight i Teda Lewis.

Pod koniec maja br. wybraliśmy się na jednodniową wycieczkę do Sydney. Na terenie The Rocks prezentowane były rzeźby japońskich artystów, imponujące kreacje zarówno w kształtach, kolorach jak i użytych materiałach. Japońska sztuka i precyzja!

Zachęcamy do przyłączenia się do nas, nowi członkowie TSzP będą mile widziani. Kultura i sztuka pomagają przetrwać trudne czasy. ■



*NGA, „Słoneczniki” Van Gogh’a.
Od lewej: H. Kobiątka, Z. Sulikowski,
L. Hocking, U. Baczyńska, I. Zarębski*



Dzieci z Polskiej Szkoły w Phillip | zdj. PSz

MIEJSCA, KTÓRE WARTO ZWIEDZIĆ

JASKINIE YARRANGOBILLY

David McKinlay

Tłum. A. Płaźnińska

Yarrangobilly
Caves



Położone na północnym krańcu Parku Narodowego Kościuszki, w odległości ok. 230 km od Canberr, Jaskinie Yarrangobilly to miejsce, które może zaciekać każdego, oczywiście pod warunkiem, że nie masz nic przeciwko niezbyt długim spacerom, nie przeszkadza ci wilgotna atmosfera podziemnych przestrzeni i nie boisz się ciemności. Mówiąc o ciemności mam na myśli tą absolutną, czarną jak smoła ciemność, w której naprawdę nic nie widać! Ale to nie powód do zmartwienia – takiej ciemności można w jaskiniach doświadczyć tylko wtedy, kiedy przewodnik wyłącza na chwilę światła.

Jaskinie Yarrangobilly położone są w pasie skał wapiennych o długości ok. 14 km i szerokości 1.5 km, które powstały ok. 440 milionów lat temu. W ciągu milionów lat ukształtował się tu wyjątkowy krajobraz w skład, którego wchodzi ponad 250 jaskiń, wąwozy, ślepe doliny i źródła. Duża liczba znalezionych w jaskiniach narzędzi kamiennych i kości wskazuje na wczesną okupację tych terenów przez Aborygenów. Europejczycy odwiedzili je po raz pierwszy w 1834 r. Dzisiaj sześć z nich udostępniona jest dla publiczności. Wśród nich są takie, które można zwiedzać samodzielnie i takie, do których można wejść tylko z przewodnikiem dla zapewnienia i tobie i jaskiniom pełnego bezpieczeństwa. Wskazane jest posiadanie dobrych butów do chodzenia, najlepiej nieprzemakalnych, bo w jaskiniach bywa mokro.

Jeśli nigdy wcześniej nie byłeś w jaskini, South Glory – największa jaskinia w systemie Yarrangobilly – doskonale nadaje się na pierwszą wycieczkę zapoznawczą. Jest nieco wilgotna, ale przestronna, a zwiedzanie jej zajmie około 30 do 45 minut, w zależności od tego jak często będziesz przystawać dla zrobienia zdjęcia. Uwaga na około 150 schodów!

Jaskinia Jillabeen zapewni najbardziej realistyczne wrażenia podziemnego świata – można ją przejść, a także jest dostępna dla wózków inwalidzkich (szczegółowe informacje

w centrum dla zwiedzających). Można tutaj obejrzeć z niewielkiej odległości ciągle ewoluujące stalaktyty, stalagmity i heliktyty. Ale uwaga – oglądać można, dotykać nie wolno!

Tereny, na którym znajdują się jaskinie zostały dotknięte pożarami buszu w 2020 r. Z tego powodu pozostałe jaskinie są obecnie zamknięte, ale powinny być dostępne dla małych grup (8-10 osób) w ciągu następnych miesięcy, w miarę postępowania rehabilitacji terenu. Dla amatorów chodzenia

jest w okolicy kilka otwartych ciekawych, aczkolwiek dość trudnych szlaków o różnej długości (od 0.3 do 3.2 km), które skutecznie sprawdzą twoją formę i wytrzymałość, ponieważ teren jest górzysty.

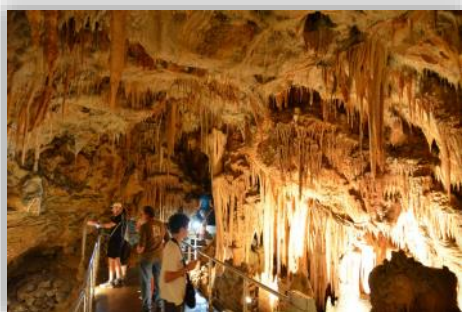
Drugą główną atrakcją jest tutaj basen termalny, zasilany z pobliskiego źródła. Woda o stałej, bardzo przyjemnej temperaturze 27 °C wydobywa się z głębokości 760 m w tempie ok. 100,000 litrów na godzinę. Główny basen ma 20 m długości, ze zmienną głębokością do 2,5 m. Przylega do niego brodzik dla mniejszych dzieci, przebieralnie i miejsca na piknik. Woda przepływająca przez baseny wpływa do pobliskiej rzeki Yarrangobilly, która jest jednym ze źródeł zasilających system elektrowni wodnych Snowy Mountains i tworzy popularne miejsce do pływania.

Mimo dużych strat spowodowanych w okolicy pożarami, znany pensjonat „Caves”, historyczne centrum dla zwiedzających i zaciszna chata „Lyrebird” nie ucierpiały od ognia. Oczekuje się, że wraz z ukończeniem napraw infrastruktury w połowie bieżącego roku zostaną udostępnione wszystkie miejscowe atrakcje, a zakwaterowanie znów stanie się łatwiej dostępne. Jaskinie Yarrangobilly mogą być bardzo popularnym celem podróży nawet w środku zimy, dlatego obecnie, nawet podczas miesięcy zimowych, wskazana jest wcześniejsza rezerwacja ze względu na ograniczoną liczbę dostępnych miejsc, zwłaszcza na wycieczki do jaskiń i zakwaterowanie. W najbliższej okolicy jaskiń dostępnych jest kilka opcji kempingowych, ale tylko latem. Inne możliwości, to zatrzymanie się w pobliskich malowniczych miejscowościach Aaminaby i Talbingo.

Informacje na temat rezerwacji i cen, a także jak tutaj dojechać można znaleźć na stronie internetowej National Parks and Wildlife Service, w witrynie Snowy Mountains Visitor Center lub dzwoniąc do Yarrangobilly Caves Visitor Centre pod numer 02 6454 9597. ■



U góry: Basen termalny | U dołu: Wejście do jaskini South Glory.



Jaskinia Jillabeen | zdjęcia Monika McKinlay

HISTORIA POWSTANIA POMNIKA PAWŁA EDMUNDA STRZELECKIEGO W JINDABYNE

Opr. Aleksandra Płazińska

Monumentalny pomnik P. E. Strzeleckiego stanął w parku Banjo Patersona nad brzegiem jeziora Jindabyne w miejscowości Jindabyne, w stanie NSW 14 listopada 1988 r. – roku 200-lecia białego osadnictwa w Australii. Historia jego powstania jest dzisiaj mało znana, prawie zapomniana. Jak doszło do upamiętnienia wielkiego polskiego podróżnika, który był jednym z pierwszych badaczy kontynentu australijskiego?

Z dokumentów zgromadzonych w archiwum Studium Historii Polonii Australijskiej wynika, że po raz pierwszy z pomysłem budowy pomnika wystąpili członkowie Polsko-Australijskiego Towarzystwa Kulturalnego (P-ATK) w Sydney w 1980 roku. Sama propozycja wzniesienia pomnika została przyjęta pozytywnie przez ministra planowania i ochrony środowiska, naturalnego rządu stanowego NSW, Erica Bedforda. Okazało się jednak, że proponowana lokalizacja pomnika na Górze Kościuszki jest niemożliwa ze względu na przepisy zabraniające wznoszenia pomników na terenie parków narodowych. Marian Kałuski, dziennikarz, pisarz i historyk, współpracownik polskiego programu radia etnicznego 2EA w Sydney, poruszył sprawę pomnika Strzeleckiego w 1981 r. w jednej ze swoich audycji radiowych proponując, aby sprawą zajęła się Rada Naczelna Polonii Australijskiej. Wreszcie, prawdopodobnie zupełnie niezależnie, pomysł ufundowania pomnika zrodził się w 1982 r. wśród członków Polsko-Australijskiego Towarzystwa Kulturalnego w Melbourne. Tym razem podjęto konkretne działania w kierunku realizacji tej idei. W październiku 1982 r. zarząd P-ATK rozesłał list do organizacji polskich w Australii, w którym informował o podjęciu przez Towarzystwo decyzji ufundowania pomnika Strzeleckiego. Szczegóły akcji miały być opracowane po otrzymaniu opinii ze strony organizacji.

W marcu 1983 r. w Melbourne odbyło się wspólne zebranie zarządów Towarzystw Kulturalnych z Sydney i Melbourne. O zebraniu poinformowano także inne organizacje polonijne, m.in. Związek Polaków Dom Kopernika w Adelajdzie i Stowarzyszenie Polaków im. T. Kościuszki w Darra (Qld). Na zebraniu powołano Komitet Budowy Pomnika Pawła Strzeleckiego w skład, którego weszli: W. Kamusiński (prezes P-ATK w Melbourne), J. Żulińska, T. Przygoński, R. Prokop, K. Nowak, N. Wierzbicka, R. Trzaskowski, pan Kulig i Marian Kałuski (sekretarz Komitetu) z Melbourne oraz H. Hefka (prezes P-ATK w Sydney), A. Choroszyński i J. Molski z Sydney. Patronem Komitetu zgodził się zostać były senator z ramienia Partii Pracy T. Mulvihill. Założono konto bankowe, na które pierwsze \$5,000 wpłaciło P-ATK w Melbourne. Na tym etapie realizacja pomnika miała być finansowana przez Polonię australijską.

Pierwszą, bardzo ważną sprawą było ustalenie lokalizacji pomnika i uzyskanie na nią zgody. Po raz drugi propozycje miejsca na terenie parku narodowego spotkały się z odmową. Ówczesny dyrektor National Parks and Wildlife Service, B. H. Leaver zasugerował dwie lokalizacje – Jindabyne lub Sawpit Creek, gdzie znajduje się dyrekcja Parku Narodowego im. T. Kościuszki. W styczniu 1984 r. podjęta została decyzja, że pomnik stanie w Jindabyne. Zastanawiano się również nad wyborem wykonawcy pomnika – padały propozycje kilku artystów rzeźbiarzy polskich mieszkających w Australii, m.in. M. Kuczyńska z Perth, T. Tomaszewski z Melbourne czy J. Kuźbicki z Sydney. Rozważano rozpisanie konkursu na projekt pomnika i zwrócenie się z prośbą o pomoc finansową do polskiego Ministerstwa Kultury.

Podczas styczniowego zebrania (1984) nastąpił nieoczekiwany zwrot. Harry Hefka, prezes P-ATK w Sydney poinformował, że będąc w Polsce spotkał się z kierownictwem



Pomnik P.E. Strzeleckiego w Jindabyne | zdj. Tripadvisor

Towarzystwa Polonia w Warszawie, gdzie poruszył sprawę budowy pomnika. Powstał plan sfinansowania odlewu pomnika przez rząd polski. Do władz australijskich miałyby należeć przewiezienie na miejsce i zmontowanie pomnika. Część członków Komitetu Budowy (działacze P-ATK w Melbourne) uważała, że

takie rozwiązanie sprawy wypacza pierwotne założenie, że pomnik będzie darem Polonii australijskiej. Pomimo opozycji w stosunku do takiego rozwiązania wkrótce zrozumiano, że jest to rozwiązanie jedyne możliwe – zebranie ogromnych funduszy na pokrycie kosztów budowy okazałego pomnika przez Polonię byłoby przedsięwzięciem nierealnym. Sprawy organizacyjne zostały więc w rękach działaczy P-ATK w Sydney. Działacze P-ATK z Melbourne oraz inne organizacje polonijne w Australii, które początkowo wyraziły zainteresowanie projektem, odsunęli się od współpracy.

Członkowie P-ATK w Melbourne za dotychczas zebrane pieniądze postanowili ufundować płaskorzeźbę P. Strzeleckiego jako dar Polaków i P-ATK w Melbourne dla Australii z okazji 200-lecia Australii. Płaskorzeźbę dłuta plastyka Georga Frimi umieszczono na zewnętrznej ścianie budynku Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu w Melbourne. Pod płaskorzeźbą znajduje się miedziana tablica z napisem o następującej treści: *“This monument commemorates Sir Paul Edmund Strzelecki – 20 June 1797 to 6 October 1873 – the Polish-born geologist who pioneered new frontiers for Australia – Donated to the people of Australia in the Bicentenary year by the Australian Polish Community”*.

Tymczasem Komitet z Sydney przedstawił sprawę budowy pomnika konsulowi Lisowskiemu w Sydney i ambasadorowi Pierchale w Canberze, oni zaś rządowi Polski i Australii. Rząd australijski wyraził zainteresowanie, gdyż strona polska zdecydowała, że pomnik Strzeleckiego ma być darem narodu polskiego dla Australii w 200-lecie jej istnienia. Obydwa rządy ustaliły kto, jakie ponosi koszty – Polska płaci za odlew pomnika i transport morski do Australii, a Australia za transport lokalny, cokolwiek i postawienie pomnika na gruncie należącym do miasta Jindabyne.

W 1985 r. delegacja z Australii pojechała do Polski. W wyniku zapoznania się z wieloma pomnikami w Poznaniu i

Wielkopolsce porzucono koncepcję wyboru twórcy pomnika drogą konkursową, co wymagałoby znacznych środków finansowych i długiego czasu. Wybór padł na wybitnego poznańskiego rzeźbiarza Jerzego Sobocińskiego. Oddział Towarzystwa Polonia w Poznaniu został zaproszony do koordynacji całości przedsięwzięcia w kraju. Od tej pory wszystkie prace przygotowawcze, projektowe i wykonawcze, podjęte równocześnie w Poznaniu i w Sydney, potoczyły się szybko i bez większych przeszkód. Po stronie australijskiej część kosztów została pokryta z dotacji rządu stanowego NSW (45 tys. dolarów), dotacji Polsko-Australijskiej Izby Handlowej oraz ze środków zebranych przez Społeczny Komitet Budowy Pomnika w Sydney. Przedsięwzięcie budowy pomnika zakończyło się sukcesem. Było to możliwe dzięki ogromnej pomocy wielu osób oraz instytucji i przedsiębiorstw zarówno w Polsce jak i Australii, które budowę pomnika wspierały życzliwością, pracą lub decyzjami podejmowanymi w trudnym dla Polski okresie przemian politycznych.

Odlew z brązu rzeźby Jerzego Sobocińskiego został wykonany w Pracowni Odlewów Artystycznych w Zakładzie Urządzeń Technicznych w Gliwicach. Pomnik przyplłynął do Sydney na pokładzie polskiego kontenerowca „Katowice II”, skąd został przetransportowany na specjalnej przyczepie do Jindabyne. Postać Strzeleckiego w geście odkrywcy, z prawą ręką wskazującą przed siebie, w lewej trzymająca mapę, ma wysokość 4 m i stoi na cokole obłożonym granitowymi płytami. Granit pochodzi z kamieniołomu w Borowie na Dolnym Śląsku. Na cokole znajdują się litery z brązu tworzące napis: „Sir Paul Edmund Strzelecki 1797-1873 The Polish Explorer of Australia”. Z boku cokołu umieszczono płaskorzeźbę wykonaną z brązu przedstawiającą góry australijskie wraz z nazwami minerałów odkrytych przez P. E. Strzeleckiego. Pomnik umieszczony jest na platformie widokowej wykonanej z granitu australijskiego, do której prowadzą schody. Wmontowane są w nią cztery brązowe tablice informacyjne wykonane w Sydney, trzy w języku angielskim i jedna w języku polskim, mówiące o życiorysie i dokonaniach odkrywcy oraz o uroczystości odsłonięcia pomnika. Łączny koszt wykonania pomnika wyniósł 50 mln złotych (według cen z 1988 r.) dla strony polskiej oraz 115 tysięcy dolarów dla strony australijskiej.

Pomnik stoi w Jindabyne, popularnym miasteczku turystycznym u podnóża Gór Śnieżnych, leżącym w odległości ok. 37 km od Góry Kościuszki. Miasteczko położone jest ok. 450 km od Sydney i ok. 160 km od Canberrę przy drodze w Góry Śnieżne. Pomnik liczący łącznie 11m wysokości, usytuowany w parku na brzegu jeziora Jindabyne, jest bardzo dobrze widoczny z drogi, którą przejeżdżają liczni turyści i narciarze udający się w góry czy to latem, czy zimą.

Odsłonięcie pomnika odbyło się 14 listopada 1988 r. W uroczystości wzięto udział ok. 400 osób – Polacy przybyli z Melbourne, Sydney i Canberrę oraz miejscowi mieszkańcy. Obecni byli gubernator NSW Sir James Rowland, przewodniczący rady gminy Snowy River L. Norton i wszyscy członkowie rady gminnej. Rząd polski reprezentował zastępca przewodniczącego Rady Państwa i prezes Towarzystwa Polonia Tadeusz Młynczak, ambasador PRL w Australii Antoni



Pierzchała i konsul generalny PRL w Sydney Kazimierz Ciaś. Z Polski specjalnie przyjechał twórca pomnika Jerzy Sobociński. Premier Australii Bob Hawke przesłał specjalne postanie, w którym podkreślono wyjątkową trafność decyzji o przekazaniu pomnika jako daru narodu polskiego dla Australii.

Pomnik jako dar ówczesnej Polski, jeszcze Ludowej, był w pierwszych latach bojkotowany przez część Polonii, głównie działaczy tzw. emigracji niepodległościowej. Dlatego np. informacja o odsłonięciu pomnika nie przedostała się do dużej części prasy polonijnej. Natomiast dzisiaj jest on generalnie przedmiotem dumy Polonii. Czy upadek komunizmu w Polsce w 1989 r. przekreślił fakt, że pomnik został ufundowany przez władze komunistyczne? A może zrozumiano, iż faktycznie był on darem narodu polskiego dla Australii i niezależnie od tego kto go ufundował, czi on pamięć i zasługi Pawła Strzeleckiego, a także ogólny wkład Polaków w rozwój Australii – a z tego możemy i powinniśmy być wszyscy dumni.

Od Redakcji:

Artykuł został opracowany na podstawie materiałów zawartych w artykule „Monument w Jindabyne” Mariana Kałuskiego, opublikowany w „Przeglądzie Australijskim” w grudniu 2008 roku.

M. Kałuski jest dziennikarzem, pisarzem i historykiem mieszkającym w Melbourne. Jest członkiem Światowej Rady Badań nad Polonią, autorem 32 książek, m.in. o Polakach w Australii, Chinach i Nowej Zelandii, a także opracowań o Pawle Strzeleckim: „Sir Paul E. Strzelecki. The man who climbed and named Mt. Kosciusko” (PAHS, Melbourne 1981) i „Sir Paul E. Strzelecki. A Polish Count's Explorations in 19th Century Australia” (AE Press, Melbourne 1985). Był jednym z działaczy Polsko-Australijskiego Towarzystwa Kulturalnego w Melbourne i był zaangażowany w działania mające na celu wzniesienie pomnika Strzeleckiego w Australii.

Wykorzystano także informacje zawarte w artykule Wojciecha Owsianowskiego „Pomnik Pawła Edmunda Strzeleckiego w Jindabyne – Australia” (<http://mtkosciuszko.org.au/polski/strzelecki-pomnik.htm>).

W. Owsianowski jest polskim działaczem społecznym i publicystą, oddanym promocji osoby i dorobku P. Strzeleckiego. Pełnił rolę koordynatora ze strony polskiej przy budowie pomnika P. Strzeleckiego w Jindabyne. ■



O TYCH, KTÓRZY ODESZLI

Opr. Aleksandra Płazińska

Witold Krześciński

Polonia Canberry z wielkim żalem przyjęła wiadomość o śmierci Witolda Krześcińskiego. Odszedł nagle 31 października 2020 r. Był z wykształcenia germanistą, a z powołania i zamiłowania dziennikarzem radiowym, związanym z Polskim Radiem przez ponad 30 lat. Był dziennikarzem redakcji niemieckiej Radia Polonia, producentem w Informacyjnej Agencji Radiowej i wydawcą w Polskim Radio Jedyńka, korespondentem Polskiego Radia w Niemczech. W przerwach w karierze dziennikarskiej z powodzeniem próbował swoich sił w dyplomacji – pełnił funkcję konsula Polski w Hamburgu, a później pracował przez kilka lat w ambasadzie RP w Canberze.



Witold Krześciński przyjechał do Australii wraz z żoną Ewą i córkami Kasią i Karoliną w styczniu 2008 roku. Do przyjazdu ambasadora A. Jaroszyńskiego w październiku pełnił funkcję zastępcy ambasadora. Witold pracował w ambasadzie RP do lipca 2013 r. W ciągu ponad sześciu lat swojego pobytu w Canberze dał się dobrze poznać miejscowej Polonii. Był niezwykle sympatycznym i czynnym człowiekiem, gotowym do pomocy w każdej sytuacji, jednym z pierwszych polskich dyplomatów z chęcią współpracujących z Polonią. Utrzymywał bliskie kontakty z polskimi organizacjami i Radą Organizacji Polskich w ACT, służąc pomocą i radą.

Z naszego, polonijnego punktu widzenia w szczególności zasłużył się niestrudzoną pracą przy organizacji dwóch pierwszych edycji Australijskiego Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego (2011 i 2014). W 2011 roku współpracował z ramienia ambasady RP z Towarzystwem Przyjaciół Chopina (TPCh). Pełnił rolę pośrednika pomiędzy Szkołą Muzyczną Australijskiego Uniwersytetu Narodowego (ANU) i polskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Dzięki jego staraniom strona polska sfinansowała przyjazd dwójga polskich pianistów do Australii oraz jedną z nagród konkursowych w wysokości \$3,000. W 2014 roku, już po powrocie do kraju, nadal służył pomocą – pomagając w załatwieniu dofinansowania dla polskich pianistów biorących udział w Konkursie, nagrody w wysokości \$5,000 oraz pełniąc rolę pośrednika pomiędzy stronami zaangażowanymi w organizację Konkursu.

Po zakończeniu służby dyplomatycznej Witold Krześciński powrócił do swojego ukochanego radia. W ostatnich latach był wydawcą Polskiego Radia 24. Przyjaciele i współpracownicy, zaskoczeni jego nagłą śmiercią, wspominają go jako człowieka o nieprzeciętnej inteligencji, dobroci, życzliwości i niezwykłym poczuciu humoru, znakomitego dziennikarza i radiowca, zawsze chętnego do dzielenia się doświadczeniem z młodszymi kolegami. Polacy w Canberze długo będą pamiętać jego serdeczną uśmiechniętą twarz, bezpośredni sposób bycia i życzliwość.

Ryszard Szurkowski

1 lutego 2021 r. zmarł w wieku 75 lat Ryszard Szurkowski, jeden z najwybitniejszych polskich sportowców czasów PRL, najbardziej utytułowany kolarz szosowy w historii polskiego kolarstwa. Był samoukiem, uznawano go za naturalny talent kolarski. W zawodach startował od 1963 roku. Po odbyciu

służby wojskowej wrócił do sportu i szybko zaczął odnosić sukcesy. W 1973 r. wywalczył mistrzostwo świata. Dwukrotnie, na olimpiadach w Monachium w 1972 r. i w Montrealu w 1976 r., zdobył srebrny medal w jeździe drużynowej na czas. W latach 70. XX w. zdominował Wyścig Pokoju wygrywając czterokrotnie w latach 1970, 1971, 1973 i 1975. W sumie w tym wyścigu przejechał 89 etapów, w tym aż 52 w koszulce lidera, a wygrał 13 z nich. Żadna inna coroczna impreza sportowa nie dawała w czasach komunizmu takiej popularności. Setki tysięcy Polaków stawało na trasie wyścigu by zobaczyć mistrza. Tłumy gromadziły się przed telewizorami by oglądać jego triumfy, które rozpały wyobraźnię młodych chłopców. Nigdy nie udało mu się wygrać Tour de Pologne, ale to do niego należy rekord wygranych etapów, których ma aż 15. Wygrywał też w wielu zagranicznych wyścigach, m.in.: Circuit de la Sarthe (1969), Wielka Nagroda Annaby (1971), Dookoła Bułgarii (1971), Dookoła Szkocji (1972), Tour de Limousin (1974), Dookoła Dolnej Austrii (1977) i Dookoła Egiptu (1979). Powszechnie uważano go za najlepszego zawodnika-amatora na świecie. Po zakończeniu kariery objął funkcję trenera kadry narodowej (1984-1988). Był posłem na Sejm w latach 1985-1989 i zajmował stanowisko prezesa Polskiego Związku Kolarskiego (2010-2011). Zajął drugie miejsce w plebiscycie na najpopularniejszego sportowca Polski XX wieku.

Szurkowski aż do 73. roku życia jeździł na rowerze. W czerwcu 2018 r. brał udział w wyścigu dla weteranów w Kolonii. Zawody skończyły się dla niego fatalnym upadkiem, uszkodzeniem kręgosłupa i paralizem kończyn. Od tego czasu walczył o powrót do zdrowia, niestety przegrał z poważną chorobą.



„Rysiek był zawodnikiem niebywale rozsądnym, wielkim taktikiem, potrafił swym spokojem porażać rywali. Był koleżeński, służył radą, nigdy nie zadzierał nosa. Ryszard przy tych wszystkich sukcesach zawsze prezentował wielką klasę.” (Czesław Lang, kolarz).

„Ryszard Szurkowski bez wątplenia jest ikoną kolarstwa, autorytetem i człowiekiem, który inspirował i inspiruje całe pokolenia polskich sportowców. Wierzę, że autobiografia arcyministra będzie doskonałym drogowskazem nie tylko dla kolarzy, czy zawodowych sportowców, ale dla ludzi, którzy chcą podążać za swoją pasją.” (Rafał Sonik, kierowca rajdowy).

„Odszedł świetny sportowiec, i co ważniejsze, wzór człowieka do naśladowania” (Zenon Jaskuła, kolarz).

Krzysztof Krawczyk

Krzysztof Krawczyk, jeden z najbardziej znanych polskich wokalistów, obecny przez ponad pięć dekad na polskiej scenie muzycznej, zmarł 5 kwietnia 2021 r. w wieku 74 lat. Był piosenkarzem obdarzonym charakterystycznym ciepłym barytonem, gitarzystą i kompozytorem, lubianym przez kilka kolejnych pokoleń Polaków. Miał na swoim koncie wiele znanych i lubianych przebojów. Wydał ponad 100 płyt solowych i kompilacji. Wielokrotnie zwyciężał w sondażach na ulubionego piosenkarza Polaków. Był nazywany „królem polskiej muzyki”, „polskim Elvisem Presleyem”, porównywano go do Johnny'ego Cash'a.

Krzysztof Krawczyk urodził się w 1946 r. w Katowicach. Jego rodzice byli aktorami i śpiewakami operowymi. Uczęszczał do średniej szkoły muzycznej. W 1963 r. razem z kolegami założył grupę Trubadurzy. Zespół grając big beat

połączony z rockiem i muzyką ludową szybko zdobył dużą popularność i stał się, obok Czerwonych Gitar, najlepiej rozpoznawalną grupą w Polsce. Trubadurzy śpiewali na festiwalach piosenki w Sopocie, Opolu i Kołobrzegu, wyjeżdżali też na koncerty za granicę, głównie do krajów bloku wschodniego.

Krzysztof Krawczyk rozpoczął karierę solową w roku 1973. Koncertował w Belgii, Holandii, Francji, USA, Kanadzie oraz w Australii. W 1975 r. został Piosenkarzem Roku. Otrzymał nagrody takie jak „Złoty Pierścień” oraz „Nagrodę Ministra Obrony Narodowej”. Jego piosenki były często grane w radio i telewizji. Zdobył nagrodę Złotego Orfeusza na festiwalu piosenki w Bułgarii i nagrodę Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. W 1979 r. zdobył nagrodę „Indywidualność Estradowa Roku” na Międzynarodowej Wiosnie Estradowej w Poznaniu.

Na początku lat 80. próbował swoich sił w USA, niestety bez większego powodzenia. Po powrocie do kraju dużo koncertował w całej Polsce i nagrywał kolejne płyty, między innymi „Wstaje nowy dzień” czy „Dobry stary rock”, która uzyskała status złotej płyty. W 1987 r. dobrą passę piosenkarza przerwał poważny wypadek samochodowy. Do koncertowania wrócił dopiero w 1989 r., kiedy wyruszył m. in. do Australii i USA, gdzie nagrał płytę „Eastern Country



Album”. Lata 90. XX i pierwsze dwie dekady XXI wieku to czas niezwykłej aktywności artystycznej i dużej popularności Krawczyka w Polsce. Artysta był często obecny w radio i telewizji, dużo koncertował i nagrał wiele płyt, wylansował wiele przebojów.

Nagrywał bardzo różnorodną muzykę – piosenki biesiadne, disco polo, ballady, rock and roll, country, muzykę taneczną czy nawet religijną (m.in. specjalna płyta dla Jana Pawła II, kolędy, pieśni sakralne), piosenki dla dzieci i piosenki do seriali telewizyjnych. Współpracował ze znanymi muzykami nagrywając płyty wspólnie m.in. z Eleni, Goranem Bregoviciem, Muńkiem Staszcykiem, Edytą Górniak, Zbigniewem Wodeckim, Natalią Kukulską czy Ewą Bem. Kilka jego płyt odniosło olbrzymi sukces zyskując status złotych i platynowych płyt („Gdy nam śpiewał Elvis Presley”, „...Bo marzę i śnię”, kolekcja 5-płytkowa, „Tacy samotni”, „Warto żyć” – album z udziałem wielu gwiazd). Dużą popularnością cieszyły się jego albumy z piosenkami Leonarda Cohena („Tańcz mnie po miłości kres”) i Boba Dylana („Wiecznie młody”). Z początkiem drugiej dekady XX w. odbył jeszcze jedną trasę koncertową z Trubadurami w Polsce, był jeszcze raz w USA i Kanadzie.

W 2014 r. Krzysztof Krawczyk obchodził 50-lecie kariery scenicznej. Na przestrzeni lat był wielokrotnie honorowany różnymi nagrodami, a w 2014 r. otrzymał tzw. SuperWiktora – nagrodę przyznawaną przez Akademię Telewizyjną za całokształt twórczości. Został także odznaczony Złotym Medalem Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”.

Krzysztof Krawczyk został pochowany na cmentarzu w miejscowości Grotniki pod Łodzią, gdzie mieszkał od wielu lat. Podczas mszy św. w archikatedrze w Łodzi oraz uroczystości na cmentarzu, artystę pożegnały setki osób. W ostatniej drodze, obok żony Ewy i rodziny, towarzyszyli mu przyjaciele z zespołu Trubadurzy, artyści, sąsiedzi. Obecni byli minister P. Gliński i premier M. Morawiecki. ■



Marian Rudnicki

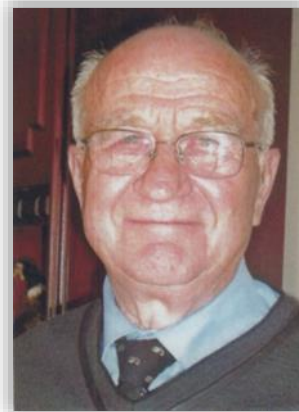
Urodzony 12.09.1930 r.

na Wołyniu.

Zmarł 17.12.2020 r.

w Canberze.

Cześć Jego pamięci.



Marian Rudnicki urodził się na terenie polskich Kresów Wschodnich. W 1943 r. stracił ojca, który został zamordowany przez nacjonalistów ukraińskich

w tzw. Rzezi Wołyńskiej, podczas której straciło życie kilkadziesiąt tysięcy Polaków. 13-letni Marian opuścił wraz z matką i trójką rodzeństwa rodzinną wieś. Tak rozpoczęła się kilkuletnia tułaczka przez Wołyń, Litwę, Niemcy, Luksemburg i pobyt w niemieckich obozach pracy. Po zakończeniu II wojny światowej przebywał 4 lata w obozie dla polskich uchodźców, gdzie uczęszczał do polskiego gimnazjum ogólnokształcącego. Rodzina zdecydowała się na emigrację do Australii, gdzie znalazła się w wrześniu 1949 r.

Marian po 6 latach pobytu w Australii i pracy w różnych miejscach przeniósł się do Canberry, gdzie rozpoczął pracę jako asystent technika telekomunikacyjnego. Lubił swoją pracę i doksztalał się w dziedzinie telekomunikacji. Przepracował w firmach telekomunikacyjnych 36 lat, kończąc karierę w Telecom jako Principal Technical Officer odpowiedzialny za duży zespół ludzi. W 1961 r. poznał swoją przyszłą żonę, Danutę Mikucką, z którą przeżył 58 szczęśliwych lat. Wychowali razem dwóch synów, Andrzeja i Edwarda, trzeci, Ryszard, zmarł niestety bardzo wcześnie. Rodzina była dla państwa Rudnickich bardzo ważna, dzieci sprawiały wielką radość i dodawały sił do pracy.

Marian Rudnicki miał duszę i serce społecznika i znany był wśród Polonii Canberry i Queanbeyan ze swojej działalności w organizacjach polonijnych. Zanima był również z tego, że jeżeli podjął się jakiegoś zadania potrafił je skutecznie doprowadzić do końca. W latach 1975-82 był przewodniczącym komitetu rodzicielskiego oraz kierownikiem Polskiej Szkoły im. Arcybiskupa J. Gawliny, działającej przy Klubie Orzeł Biały. W 1981 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za krzewienie polskości na obczyźnie. Przez wiele lat był członkiem Klubu Orzeł Biały, a w latach 1982-83 jego prezesem. Jako prezes KOB był współzałożycielem Rady Organizacji Polskich w ACT. W latach 2003-04 był także członkiem Zarządu Koła SPK Nr 5 w Canberze.

W życiu Mariana, praktykującego katolika, dużą rolę odgrywał Kościół. Miało to wyraz w fakcie, iż najwięcej swego czasu i wysiłku poświęcił pracy w Polskiej Radzie Duszpasterskiej, której członkiem był przez ponad 30 lat. W ciągu tych lat podejmował wiele działań na rzecz polskiej parafii w Canberze lecz punktem kulminacyjnym tej działalności był jego udział w budowie Polskiego Centrum Katolickiego w Narrabundah. Jako członek Komitetu Budowy był odpowiedzialny za administrację i księgowość budowy Centrum. Jednocześnie niestrudzenie organizował imprezy mające na celu zdobycie dodatkowych funduszy na budowę. To dzięki niestrudzonej pracy takich społeczników jak właśnie Marian Rudnicki, polska społeczność w Canberze ma swój kościół i swoje polskie miejsce.

Polonia Canberry dużo zawdzięcza panu Marianowi. Wielu z nas pamięta go będzie jako pogodnego, życzliwego i szlachetnego człowieka, zawsze gotowego do pomocy innym.



Irena Ślaska-Bell

Urodzona 27.06.1927 r. w Warszawie

Zmarła 5.01.2021 r. w Canberze

Wieloletnia współpracowniczka Kroniki Polonii,
autorka felietonów i wywiadów dla prasy polonijnej,
współprowadząca polskie audycje radiowe w Canberze,
członkini Koła Polek i Klubu Seniora.

Pozostawiła córkę Ewę i Barbarę z rodzinami
oraz wielu przyjaciół.

Cześć Jej pamięci.

**Redakcja Kroniki Polonii składa serdeczne wyrazy
współczucia Rodzinie**

Wspomnienie o naszej Mamie Irenie Ślaskiej-Bell

Eva Korecka, Barbara Sapała



Nasza Mama była definitywnie nietypową osobą i pewnie dlatego pozostała w pamięci wielu osób. Jako warszawianka z dziada pradziada była zawsze dumna ze swojego pochodzenia i rodzinnego miasta. Miała 12 lat, kiedy wybuchła wojna i bomby leciały na Warszawę. Jej ukochany brat Jerzy Ślaski był członkiem AK i partyzantem. Natomiast ojciec Mamy, Tadeusz Nieczuja-Ślaski, był zasłużonym działaczem w

latach pierwszej wojny światowej i za swoje zasługi otrzymał order Virtuti Militari. Jego syn Jerzy poszedł w ślady ojca i za działalność partyzancką otrzymał również Virtuti Militari.

Dzięki ojcu Mamy, który doskonale władał niemieckim i rosyjskim, całej rodzinie udało się przeżyć okupację hitlerowską. Po wojnie dziadek Tadeusz został tłumaczem przysięgłym w trzech językach, jako że do niemieckiego i rosyjskiego dodał jeszcze francuski, którym władał od młodych lat. Dzięki tym umiejętnościom dostał pracę i mieszkanie w Gdańsku i tam pracował przez wiele lat w Sądzie Okręgowym. Tak więc rodzina przeniosła się do Gdańska. Tam właśnie Mama poznała naszego Tatę – również Tadeusza (Sapałę), który był inżynierem leśnikiem. W Trójmieście przyszły na świat dwie córki, Ewa i Basia. Jeszcze mieszkając w Trójmieście Mama przeżyła prawdziwy dramat, kiedy jej mąż Tadeusz został aresztowany przez UB pod zarzutem planu zbudowania łodzi podwodnej i ucieczki do Szwecji. Córka Ewa miała wtedy prawie 5 lat, a Mama była w ciąży z Basią. Mimo tego nasza Mama robiła co mogła, żeby uratować Tatę. Był rok 1953 i na szczęście zmarł Stalin. Wszyscy więźniowie polityczni (włącznie z naszym Tatą) zostali wypuszczeni z więzienia i uniewinnieni. Po upadku komunizmu postanowiliśmy sprawdzić przebieg procesu naszego Taty, ponieważ ten zarzut wydawał się nam nieprawdopodobny. Po sprawdzeniu oficjalnych archiwów IPN okazało się jednak, że to prawda.

Po 12-letnim pobycie w Gdańsku Mama i jej rodzice postanowili wrócić do rodzinnego miasta – Warszawy, gdzie nasz dziadek otworzył biuro tłumaczeń w naszym mieszkaniu na rogu Marszałkowskiej i Pięknej. Życie w PRL-u nie było łatwe, jako że żaden członek naszej rodziny nie należał do PZPR. Mama pracowała jako reporterka i korektorka w

„Słowie Powszechnym”, którego redaktorem naczelnym był jej brat, Jerzy. Dzięki nawiązanym kontaktom udało się Jej wyjechać w 1970 roku do Anglii i tam przeżyła kolejną tragedię. Nasz Tatuś miał dołączyć do Mamy w Anglii, ale, niestety, zmarł nagle na atak serca w wieku 57 lat. Mama, za radą koleżanki czasowo mieszkającej w Anglii, a mieszkającej w Canberze, zdecydowała się na wyjazd do Australii.

W Australii Mama kontynuowała karierę dziennikarską i jako korespondentka z Canberry pisała felietony i sprawozdania z różnych wydarzeń kulturalnych. Były one pisane ze sporą dozą humoru i cieszyły się dużą popularnością. Mama miała tzw. „lekkie pióro” i była doskonałym obserwatorem ludzi i otaczającej Ją rzeczywistości – nikt i nic nie umknęło Jej uwagi. Często podchodzili do niej czytelnicy i gratulowali Jej kolejnego felietonu, dostawała również gratulacje i życzenia z różnych miast australijskich i europejskich. Mama przez wiele lat pisała do „Naszego Pisma” wydawanego w Hobart, „Tygodnika Polskiego” z Melbourne i oczywiście do naszej lokalnej „Kroniki Polonii”, gdzie ukazywały się jej felietony w rubrykach „Kącik Ireny” i „Spacerkiem po dzielnicach Canberry”, czy też wywiady z wieloma interesującymi osobami. Mama współpracowała również przez kilka lat przy tworzeniu polskich audycji radiowych dla lokalnej stacji radiowej w Canberze. Zawsze podziwialiśmy Ją za brak tremy i erudycję z jaką prezentowała swoje programy. Była bardzo swobodna w przekazie słownym, i to na żywo. Ta działalność dla Polonii w Canberze była dla Niej bardzo ważna i mamy nadzieję, doceniana przez wielu polonijnych słuchaczy. W 2009 r. Rada Naczelna Polonii Australijskiej przyznała Mamie medal w uznaniu jej zasług w pracy społecznej na rzecz Polonii.

A jaką była Matką? Tak jak i my wszyscy – nie była idealna, ale zawsze czuliśmy, że jesteśmy dla Niej najważniejsze – my córki, ale również wnuczki: Joanna i Kalina. Była też ukochaną Prababcią dla swojej małej prawnusi Edith, która odwiedziła Ją w Canberze w 2019 roku i była to miłość od pierwszego wejrzenia. Niestety, ze względu na pandemię, Kalinka, jej mąż Tobias i mała Edith nie mogli być obecni na Jej pogrzebie, ale sercem byli z nami.

Zatrzymamy naszą ukochaną Mamę na zawsze w naszych sercach, bo przecież Matkę ma się tylko jedną. ■



Ida Adamczewska

Urodzona 7.08.1928 r. w Ostrowiu Mazowieckim, Polska.

Zmarła 2.12.2020 r. w Albury, NSW.

Przyjechała do Australii w 1961 r.,

przez wiele lat mieszkała w Canberze,

była bardzo aktywna w Kole Polek i Klubie Seniora.

W 2013 r. wyjechała do Albury, NSW, do swojej córki.

Pozostawiła w smutku córkę Christine

i syna Peter'a z rodzinami.

Działała społecznie, miała wielu przyjaciół,

kochała zwierzęta.

Cześć Jej pamięci.

Sprostowanie:

W ostatnim numerze Kronice nastąpiły pomyłki:

- Włodek (Wolly) Kulesza urodzony w Niemczech (nie w Polsce).
- Elizabeth (Krysia) Vha urodzona w Canberze (nie w Polsce).

Przepraszamy.



Michalina Singh

Urodzona 8.04.1931 r.
w Polsce
Zmarła 22.01.2021 r.
w Canberze

Cześć Jej pamięci.



Michalina urodziła się w Polsce w 1931 roku. Mając 8 lat została wywieziona wraz z matką i siostrą Heleną na Syberię. Były jednymi z miliona Polaków wywiezionych bydłecy wagonami do obozów pracy w nieludzkich warunkach, zimnie i głodzie. W 1941 r., po ogłoszeniu amnestii zdecydowały się podjąć próbę trudnej wędrówki i dotarcia pieszo do portu Krasnowodsk. Podczas tej wędrówki matka Michaliny zmarła. Około 1942 r., siostram udało się dostać do portu Krasnowodsk, skąd statkiem zabrano je do Teheranu. W 1944 r. dostały się do Karachi w Pakistanie, skąd wraz z grupą 733 polskich sierot zostały przetransportowane do Nowej Zelandii. Dzieci zostały przyjęte bezwarunkowo przez Nową Zelandię, która nie tylko zapewniła im opiekę podczas kilkuletniego pobytu w obozie w miejscowości Pahiatua, ale również umożliwiła zdobycie wykształcenia i asymilację w nowej ojczyźnie.

Mimo ciężkich przeżyć siostry zaadoptowały się w nowych warunkach. Nauczyły się nowego języka, ukończyły szkoły, a Michalina uzyskała na uniwersytecie Arts Degree i Diploma of Education. Około 1960 r. wyemigrowała wraz z mężem do Australii, gdzie zaczęła pracę nauczycielki. W tym czasie mąż Michaliny, Sumer Singh (z pochodzenia Fijan Indian i Hindu) ukończył na uniwersytecie studia doktoranckie. Urodziły się dzieci: Kryshan, Michelle i Sophie. Podróżowali całą rodziną do PNG, Fiji i do Polski, gdzie Michalina odnalazła swojego ojca. Niestety w 1973 r. mąż Michaliny, mając zaledwie 39 lat, zmarł nagle na atak serca. Michalina została sama z trojgiem dzieci. Przeniosła się wraz z nimi do Canberry i tu ostatecznie osiadła. Wykształciła dzieci, pracując do emerytury w szkolnictwie wyższym jako nauczycielka-bibliotekarz.

Michalina była inteligentną i aktywną osobą. Interesowała się książkami, filmem, muzyką, sztuką i polityką. Ceniła sobie przyjaźnię i dyskusje polityczne. Była też utalentowaną rzeźbiarką.. Chociaż była amatorką w tej dziedzinie, podziwiano jej talent. Kilka lat temu miała okazję wystawienia swoich prac wraz z innymi polskimi lokalnymi artystami w Ambasadzie RP. Pasjonowała się też przyrodą, ogrodem, gdzie pomiędzy pięknymi roślinami i kwiatami ustawiała swoje rzeźby.

Michalina była skromną, życzliwą i szlachetną osobą. Pomagała potrzebującym i do końca życia była wierną katoliczką. Była długoletnią członkinią Klubu Seniora. Pozostawiła troje dorosłych dzieci i sześcioro wnuków oraz wielu przyjaciół. ■



Genowefa Parzniewska

Urodzona 23.07.1930 r. w Bobrownikach nad Wisłą (Polska)
Zmarła 31.03. 2021 r. w Canberze.

Przyjechała do Australii w 1973 r. do swego ojca Piotra,
mieszkała w Canberze, należała do Koła Polek,
chóru „Echo Ojczyzny”, Klubu Seniora.

Pozostawiła w smutku siostrę Zofię w Polsce,
siostrę Wandę w Goulburn i siostrzenicę Elżbietę
w Canberze.

Cześć Jej Pamięci.

100-LECIE KRÓLEWSKICH AUSTRALIJSKICH SIŁ POWIETRZNYCH



Opr. A. Płazińska

31 marca 2021 r. Królewskie Australijskie Siły Powietrzne upamiętniły 100-lecie swojej służby masowym przelotem nad Canberę. Tłumy mieszkańców stolicy zebranych wzdłuż brzegów jeziora Burley Griffin oraz w innych punktach widokowych (m.in. Mt. Ainslie), miały rzadką okazję obejrzenia ponad 60 samolotów wojskowych, począwszy od najstarszych aż po najnowocześniejsze maszyny. Znalazły się wśród nich: Super Hornet, śmigłowiec Black Hawk, C-130 Hercules, MH-60R Seahawk, Boomerang, Spitfire i bombowiec Canberra. Spektakularny przelot zakończył się pokazem zespołu akrobacyjnego Roulettes. Wydarzenie to było okazją dla Australijskich Sił Powietrznych do upamiętnienia tych, którzy stracili życie w służbie, a także oddania hołdu ich wysiłkom w wielu konfliktach od 1921 roku. Ponad 11 tysięcy członków RAAF straciło życie, a ponad 35 tysięcy służyło w lotnictwie wojskowym.

Australijski Korpus Lotniczy (Australian Flying Corps, AFC) został powołany w 1912 r. W marcu 1913 r. utworzono Centralną Szkołę Lotniczą (Central Flying School) szkolącą pilotów. AFC zyskał doskonałą reputację walcząc podczas I wojny światowej zarówno w Palestynie, jak i we Francji jako część Australijskich Sił Cesarskich (Australian Imperial Force, AIF). AFC pozostał częścią armii australijskiej do roku 1919, kiedy doszło do jego rozwiązania wraz z AIF. W 1920 r. został utworzony Australijski Korpus Powietrzny (Australian Air Corps), który rok później przekształcony został w Australian Air Force (AAF). Król Jerzy V zatwierdził przedrostek „Królewski” 1921 r. RAAF – Royal Australian Air Force – stał się wówczas drugim królewskim ramieniem lotniczym, które powstało we Wspólnocie Brytyjskiej, po Brytyjskich Królewskich Siłach Powietrznych.

Dzisiaj RAAF stanowi część Australijskich Sił Obronnych (Australian Defence Force) wraz z Marynarką Wojenną (Royal Australian Navy) i Australijską Armią (Australian Army). Jednostki RAAF uczestniczą i zapewniają wsparcie w całym szeregu operacji takich jak: precyzyjne uderzenia, wywiad, obserwacja i rozpoznanie, nadzór kosmiczny i wsparcie humanitarne. RAAF dysponuje 259 samolotami, z czego 110 to samoloty bojowe.

Australijskie Siły Powietrzne brały udział w wielu głównych konfliktach XX w. W pierwszych latach II wojny światowej szereg bombowców, myśliwców, eskadr rozpoznawczych i innych jednostek służyło w Wielkiej Brytanii, a także w Desert Air Force w Afryce Pn. i na Morzu Śródziemnym. Od 1942 r. w Australii powstało wiele jednostek RAAF, które walczyły na terenie południowo-zachodniego Pacyfiku. Tysiące Australijczyków służyło również w innych siłach powietrznych Wspólnoty Narodów w Europie. Do końca wojny w RAAF służyło łącznie 216 900 mężczyzn i kobiet, z czego 10 562 zginęło w akcji. Później RAAF służył w berlińskim transporcie powietrznym, wojnie koreańskiej, kryzysie w Malesji, konfrontacji Indonezja-Malesja, wojnie w Wietnamie, w operacjach w Timorze Wschodnim, wojnie w Iraku, wojnie w Afganistanie oraz interwencji wojskowej przeciwko Islamskiemu Państwu Iraku i Lewantu (ISIL). W czasach pokoju RAAF pełni niezmiernie ważną rolę niosąc pomoc przy gaszeniu pożarów buszu oraz pomoc humanitarną ofiarom pożarów i innych klęsk żywiołowych. ■

POCZTA SZYBOWCOWA

Andrzej Alwast OAM

Na początku XX w. zarówno w Polsce jak i w innych krajach nie brakowało zainteresowania lotami w powietrzu, a więc w lotach i konkursach balonów, w lotach i konkursach szybowcowych oraz w pionierskich lotach samolotowych. Niewątpliwie loty szybowcowe były atrakcyjne ze względu na dużo niższe koszty sprzętu w porównaniu do samolotów. Poczta szybowcowa wyrosła z tradycji poczty balonowej, której historia sięga roku 1793. Podczas kiedy poczta balonowa w wielu przypadkach odegrała bardzo ważną rolę, np. wywożąc przesyłki z oblężonych miast, poczta szybowcowa od początku ma charakter okolicznościowy i stanowi głównie dużą atrakcję dla filatelistów kolekcjonujących nie tylko znaczki, ale liczne karty pocztowe, okolicznościowe znaki współpocztowe nalepki, datowniki, stemple, koperty, które stanowią zapis zmieniającej się rzeczywistości. Pierwszy lot poczty szybowcowej odbył się w 1924 r. w górach Rhön (Niemcy).

Pierwsze konkursy szybowcowe w Polsce miały miejsce we wczesnych latach 30. XX w., prawdopodobnie w okolicach Ustjanowa na południu kraju. Trzecie, tym razem już udokumentowane, Krajowe Zawody Szybowcowe, odbyły się w okolicach Ustjanowa, we wrześniu 1935 r. Zawody te upamiętniła po raz pierwszy Poczta Polska specjalnym kasownikiem pocztowym użytym 28 września na listach przesłanych szybowcem z Ustjanowa (ze stemplem Ustrzyki Dolne) do Lwowa, a ze Lwowa dalej do adresatów. Koperty te stanowią dzisiaj rzadkie i cenne okazy kolekcjonerskie, było ich tylko ok. 50 sztuk. Czwarte Krajowe Zawody Szybowcowe w 1936 r. również odbyły się w Ustjanowie. Tym razem nie wszystkie koperty przewiezione szybowcem do Lwowa otrzymały kasownik lwowski.

Napięta sytuacja z sąsiednimi krajami nie sprzyjała konkursom, w następnych latach zaś wybuch II wojny światowej przeszkodził dalszemu rozwojowi tego sportu przez następne kilkanaście lat. Po wojnie, mimo trudnych warunków w Polsce Ludowej, nie brakło miłośników lotów szybowcowych. Już w czerwcu 1954 r. odbyły się Międzynarodowe Zawody Szybowcowe w Lesznie, a w lipcu 1955 r. II Szybowcowe Mistrzostwa Polski w Lisich Kątach. Niestety podczas tych zawodów nie było przewozu oficjalnej poczty. Natomiast w 1958 r. w Lesznie, gdzie powstało Centrum Szybowcowe z dedykowaną wieżą kontrolną, podczas VII Szybowcowych Mistrzostw Świata, zorganizowano szereg lotów z ładunkiem poczty szybowcowej. (Zdjęcie 'Szybowce2', podpis: Jedna z kopert przewiezionych podczas Mistrzostw w 1958 r.)

W 1973 r., z okazji 500. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, w Toruniu zorganizowano wystawę filatelistyczną „Torphilex Copernicana”, a w czerwcu tego roku podczas Szybowcowych Mistrzostw Polski przewieziono szybowcem



„Bocian” pocztę z Torunia do Fromborka. Do pewnego stopnia Mistrzostwa te były dla polskiej ekipy szybowcowej przygotowaniem do udziału w XIV Szybowcowych Mistrzostwach Świata, które odbyły się w 1974 r. w Waikerie w Południowej Australii. Przyjazd polskiej ekipy szybowcowej wzbudził duże zainteresowanie wśród lokalnej Polonii, a także członków Polskiego Stowarzyszenia Filatelistycznego w Australii (Polish Philatelic Society of Australia, PPS). Dzięki energicznym staraniom Polonii i PPS poczta australijska wydała specjalny kasownik pocztowy używany podczas Mistrzostw. Kasownik został zaprojektowany przez polskiego grafika Felixa Pawłowicza. Widnieje na nim sylwetka szybowca na tle flag krajów uczestniczących w zawodach. Obok flagi australijskiej znajduje się flaga polska. Kasownik był używany na poczcie w Waikerie od 29 grudnia 1973 do 7 lutego 1974 r. Felix Pawłowicz zaprojektował także koperty i nalepki dla poczty szybowcowej, wydane przez PPS (500 sztuk w dwóch kolorach).

W ten sposób poczta szybowcowa została wysłana po raz pierwszy podczas Mistrzostw Świata. 442 listy z datą 21 stycznia 1974 r. i oznakowane: „Carried by glider – F. K., S. P. 2685 – Type SZD – 41 – JANTAR STANDARD – pilot Franciszek Kępka” zostały przewiezione 19 stycznia 1974 r. przez polskiego pilota podczas lotu, który także przesądził o brązowym medalu tego pilota. Zarówno koperty jak i nalepki zawierają akcenty polskie – na kopercie jeden z instrumentów ma napis w języku polskim „wysokość”, na nalepce wizerunek szybowca ma polskie litery identyfikacyjne S.P.

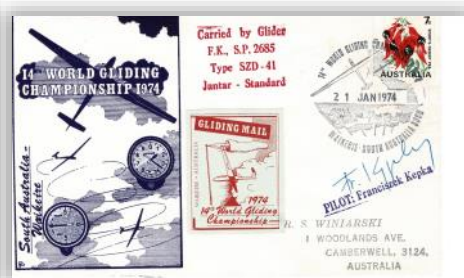
Z biegiem lat zainteresowanie filatelistyką staje się niestety coraz mniejsze, a co za tym idzie także poczta szybowcowa i balonowa. Dzisiaj jest to hobby głównie osób starszych. W dobie szybko zmieniającej się technologii i nieograniczonych możliwości komunikacyjnych kolekcjonowanie znaczków już nie pociąga młodych ludzi tak jak to było kilkadziesiąt lat temu, kiedy filatelistyka stanowiła swoiste, czasem jedyne, okno na świat.

Od autora:

Od wczesnych lat interesowałem się filatelistyką. Zbierałem znaczki, a później listy lotnicze, a przede wszystkim listy z pierwszych pamiątkowych lotów. Komplekowałem zbiory tematyczne, takie jak np. polskie znaczki sportowe czy koperty i pamiątki z wystaw filatelistycznych, polskie listy przedfilatelistyczne oraz znaczki wydane w Londynie przez Rząd Polski na Uchodźctwie podczas II. wojny światowej. Kolekcjonowanie listów przewiezionych szybowcami lub balonami podczas mistrzostw szybowcowych i balonowych, tak polskich jak i światowych, było dla mnie jeszcze jedną interesującą przygodą filatelistyczną. ■



U góry: Jedna z kopert wystawnych 28.09.1935 r.
Po prawej: Jedna z kopert przewiezionych podczas Mistrzostw w 1958 r.



Jedna z kopert przewiezionych podczas Mistrzostw przez F. Kępkę.

WYDARZENIA – KULTURA – LUDZIE

Opr. A. Płazińska

Najlepszy piłkarz roku 2020

Polski piłkarz, Robert Lewandowski, w 2020 roku wygrał wszystko, co było do wygrania i jako drugi piłkarz w historii, po legendarnym Johannie Cruyffie, sięgnął po tzw. „podwójną potrójną koronę”. Z klubem Bayern Monachium wygrał Ligę Mistrzów (zmagania piłkarskie najlepszych drużyn klubowych w Europie), ligę (Bundesligę) oraz puchar krajowy (Puchar Niemiec), a jednocześnie został królem strzelców wszystkich tych rozgrywek. W październiku 2020 r. otrzymał miano najlepszego piłkarza UEFA (Unia Europejskich Związków Piłkarskich), a w grudniu, podczas gali The Best FIFA Football Awards 2020, został ogłoszony piłkarzem roku. Po raz pierwszy w historii polski piłkarz wygrał tak ważną nagrodę.



FIFA (Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej) to międzynarodowa organizacja pozarządowa, zrzeszająca ponad 200 narodowych federacji piłki nożnej, będąca nadrzędną organizacją wobec federacji regionalnych. W plebiscycie FIFA na najlepszego piłkarza głosy oddają selekcjonerzy i kapitanowie wszystkich reprezentacji zrzeszonych w FIFA oraz przedstawiciele mediów. W finałowej trójce 2020 roku znaleźli się Robert Lewandowski, dla którego jest to premierowa nominacja, oraz Cristiano Ronaldo i Lionel Messi, etatowi zdobywcy tego wyróżnienia. Portugalczyk był sześć razy w TOP3, Argentyńczyk pięć.

Robert Lewandowski jest jednym z najbardziej znanych polskich piłkarzy, niezwykle skutecznym i precyzyjnym napastnikiem. Karierę rozpoczął grając w polskich klubach i zdobywając w 2010 r. Mistrzostwo Polski (z drużyną Lecha Poznań) i koronę króla strzelców. Od roku 2014 gra w klubie Bayern Monachium. Razem z tą drużyną zdobywał Mistrzostwo Niemiec, trzykrotnie Superpuchar Niemiec, został też królem strzelców w sezonach: 2015/16, 2017/18 i 2018/19. W marcu 2008 r. został zawodnikiem reprezentacji Polski do 21 lat. Pół roku później został powołany do kadry seniorów na eliminacje do Mistrzostw Europy 2010 r. Od tamtej pory regularnie występuje z polską drużyną narodową. W lutym 2014 r. został kapitanem reprezentacji. Od 2017 r. wyrównał i pobił rekord Włodzimierza Lubańskiego i jest najlepszym strzelcem w historii reprezentacji Polski.

„Jako młody chłopak zawsze marzyłem o grze na wielkich stadionach, w wielkich klubach. Marzenia się spełniają. Czuję dumę, szczęście.” – powiedział Robert Lewandowski odbierając nagrodę.

Agnieszka Holland

Europejska Akademia Filmowa (EFA) poinformowała w grudniu 2020 r., że jedna z najwybitniejszych reżyserek polskiego kina, Agnieszka Holland została wybrana na stanowisko prezydenta EFA. Zastąpi ona dotychczasowego prezydenta, słynnego niemieckiego reżysera, scenarzystę i producenta Wima Wendersa. Agnieszka Holland była przewodniczącą Rady EFA w latach 2014-19. *„Te czasy są pełne wyzwań i aby zachować twórczą siłę niezależnego kina i zaangażowanie naszej publiczności, musimy wykorzystać całe*

nasze doświadczenie i wyobraźnię. Wierzę, że EFA ma ważną rolę do odegrania i jestem szczęśliwa, że biorę w tym udział.” – powiedziała polska reżyserka.

EFA, która początkowo działała jako Europejskie Stowarzyszenie Filmowe, została założona w 1988 r. przez słynnego szwedzkiego reżysera i scenarzystę Ingmara Bergmana i 40 europejskich reżyserów, by promować europejską kinematografię. Akademia przyznaje Europejskie Nagrody Filmowe (ENF). Pierwszym laureatem ENF był Krzysztof Kieślowski.

Agnieszka Holland studiowała w praskiej szkole filmowej (FAMU). Po studiach pracowała jako asystentka Krzysztofa Zanussiego przy filmie „Iluminacja”. Współpracowała z Andrzejem Wajdą – przygotowała scenariusze do jego filmów takich jak: „Bez znieczulenia” (1978), „Danton” (1982), „Miłość w Niemczech” (1978), „Korczak” (1990). Sławę i uznanie przyniósł jej pierwszy kinowy film pełnometrażowy „Aktorzy prowincjonalni” (1978), za który otrzymała m.in. Nagrodę Międzynarodowej Federacji Krytyki Filmowej w Cannes. Sukcesem była jej kolejna produkcja „Gorączka” z 1980 r. oraz krytykująca współczesność „Kobieta samotna”. Od wczesnych lat 80. Holland mieszka i tworzy za granicą, najpierw w Niemczech i Francji, by na stałe osiedlić w Stanach Zjednoczonych. Zazwyczaj sama pisze scenariusze do swoich filmów.



Filmy A. Holland zdobywały wiele nagród na prestiżowych festiwalach m.in. w Cannes, Berlinie czy Montrealu. Trzykrotnie nominowano ją do Oscara w kategorii najlepszy film nieangielskojęzyczny: „Gorzkie żniwa” (1985), „W ciemności” (2011), oraz w kategorii najlepszy scenariusz adaptowany „Europa, Europa” (1990 r.), który zdobył Złoty Glob dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego. Do głośnych filmów Holland należy zaliczyć również „Pokot”, który wyreżyserowała razem z córką na podstawie powieści Olgi Tokarczuk pt. „Prowadź swój pług przez kości umarłych”. Film został nagrodzony na festiwalu filmowym w Berlinie. Reżyserka wybiera bohaterów nieoczywistych, niejednoznacznych, których życie zostaje wplątane w Historię stawiającą ich przed okrutnymi wyborami. Często opowiada o II wojnie światowej i Holocaustie. Agnieszka Holland zajmuje się także tłumaczeniem literatury czeskiej na język polski. Do jej największych osiągnięć w tej dziedzinie należy tłumaczenie „Nieznosnej lekkości bytu” Milana Kundery.

Wielki talent Agnieszki Holland, jej zdolność obserwacji i trafnej analizy ludzkich charakterów, wejrzenie w ich odczucia i przeżycia, a także ogromna inwencja reżyserska sprawiają, że każdy jej film jest wyjątkowy.

Złoty Kangur 2020

Pandemia Koronawirusa w 2020 r. zakłóciła w zasadzie wszystkie dziedziny naszego życia w niespotykany dotąd sposób, między innymi dotknęła światowy przemysł filmowy. Zamknięto kina na długi czas, wiele produkcji filmowych zostało odłożonych na później, a festiwale filmowe odwołano lub odbywały się w nowym formacie – online. W taki właśnie sposób odbył się również w grudniu 2020 r. 45. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni.

Jedną z pozaregulaminowych nagród gdyńskiego festiwalu jest Nagroda Złoty Kangur przyznawana od 2008 r. przez australijskich dystrybutorów filmowych. Do nagrody kandydować mogą jedynie filmy biorące udział w konkursie głównym Festiwalu. Zwycięzca nagrody otrzymuje dyplom przyznania nagrody i statuetkę Złotego Kangura, a także obejmuje zaproszenie laureata nagrody na australijską prezentację filmu w kilku miastach Australii. Fundator nagrody, firma Puma Media, pokrywa wszystkie koszty podróży i zakwaterowania związane z podróżą do Australii.

Nagrodę Złotego Kangura na 45. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w grudniu 2020 r. otrzymał reżyser Piotr Domalewski za film „Jak najdalej stąd”. Film otrzymał jednocześnie regulaminową nagrodę festiwalu za scenariusz, a odtwórczyni głównej roli Zofia Stafiej nagrodę za debiut aktorski.



Ola, bohaterka filmu, to nastolatka pomagająca matce w opiece nad niepełnosprawnym bratem podczas gdy jej ojciec pracuje od kilku lat w Irlandii i odwiedza rodzinę zaledwie kilka razy w roku. W wyniku tragicznej śmierci ojca Ola będzie musiała przejść ciężką szkołę życia. „Jak najdalej stąd” to drugi film Piotra Domalewskiego poruszający temat emigracji, rozdarcia pomiędzy dwoma światami, bycia ‘nie u siebie’, rozerwania na dwie osoby, z których żadna nie jest kompletna czego doświadcza chyba każdy kto wyjechał z rodzinnego domu, niekoniecznie nawet za granicę. Pierwszy film Domalewskiego „Cicha noc” (nagrodzony na Festiwalu w Gdyni w 2017 r. główną nagrodą Złoty Lwów) pokazuje ten temat z perspektywy tego co wyjechał, drugi z perspektywy dziecka, które usiłuje poznać ojca, którego właściwie nie znała.

Festiwal Polskich Filmów 2021

W dniach 23-31 stycznia odbył się Festiwal Filmów Polskich Lato 2021. Różnił się tym od poprzednich festiwali polskiej kinematografii w Australii, że zaprezentowany został po raz pierwszy w Internecie i bezpłatnie dla publiczności w całej Australii. Trudne wyzwanie zorganizowania tego wydarzenia podjęła mała grupa wolontariuszy, entuzjastów kina i polskiej kultury i sztuki, skupionych przy stowarzyszeniu Polish Cinema in Australia Inc., założonym w 2018 r. w Melbourne. Decyzję o przeniesieniu Festiwalu z sal kinowych do Internetu wymusiła na organizatorach panująca pandemia koronawirusa. Zeszłoroczny festiwal odbył się w ograniczonym wymiarze tylko w Sydney i Perth.

Festiwal zaprezentował bogaty wybór polskiej kinematografii ostatniej dekady. Widzowie mieli okazję zapoznać się z dorobkiem wielu znanych już polskich reżyserów, ale także z filmami młodszych reżyserów, scenarzystów i producentów. Wśród prezentowanych filmów znalazły się dramaty (53 Wojny, Carte Blanche, Ciało, Życie nie umierać, Pan T.), filmy kryminalne (Czarny Mercedes, Sługi wojny), filmy oparte o wydarzenia historyczne (Legiony, Kurier) czy komedie romantyczne (Porady na zdrady, Na układy nie ma rady). Po raz pierwszy w programie festiwalu znalazło się wiele filmów dla młodszej widowni – od bajek po animacje i

filmy familijne, a także szeroki wybór filmów dokumentalnych i krótkometrażowych przedstawiających ważne historie z perspektywy polskiego widza jednocześnie tworząc przekaz, który jest zarówno lokalny jak i uniwersalny.

Muzeum Holocaustu w Canberze

W dzień 76. rocznicy wyzwolenia obozu zagłady w Oświęcimiu (27 stycznia) został ogłoszony plan powstania Muzeum Holocaustu i Centrum Edukacyjnego w Canberze. Rząd federalny Australii przeznaczył na ten cel \$750,000. Szef rządu ACT, Andrew Barr powiedział, że projekt nowego centrum pamięci i edukacji zostanie opracowany przy współudziale społeczności żydowskiej stolicy.



Będzie to następna, poświęcona pamięci Holocaustu placówka, obok istniejących już Jewish Holocaust Centre w Elsternwick, (Wiktoria), Jewish Community Centre w Zachodniej Australii, Holocaust Museum and Education Centre w Queensland i Holocaust Museum w Adelajdzie (Pd. Australia).

Celem tych placówek jest zachowanie pamięci o najciemniejszych wydarzeniach w historii świata i upowszechnianie informacji o nich wśród młodego pokolenia, nauczycieli i szerszej społeczności. Josh Frydenberg, minister w rządzie federalnym Australii, najbardziej rozpoznawalny australijski polityk pochodzenia żydowskiego, powiedział z tej okazji: „If we were to observe a minute silence for every victim, that silence would go for 11 years. Survivors are passing by, and with time memories fade and events are forgotten. Remembering and honouring the past and the innocence we lost is so important.”

W Canberze działa otwarte w 1971 r. Żydowskie Centrum Pamięci (National Jewish Memorial Centre) skupiające członków społeczności żydowskiej stolicy i oferujące różnorodne zajęcia religijne, edukacyjne, kulturalne i społeczne. Gości ono szereg grup zainteresowanych działalnością społeczną, historią Żydów, filmami żydowskimi, muzyką, książkami i gotowaniem. Istnieją również specjalne zajęcia dla mężczyzn i kobiet. W Centrum mieści się też małe muzeum i galeria otwarte dla publiczności, a także przyjmujące grupy szkolne.

Odbudowa Parku Narodowego im. T. Kościuszki

W rezultacie największych od dziesięcioleci pożarów buszu z przełomu 2019 i 2020 r., doszczętnie spłonęło 33% powierzchni Parku Narodowego im. Tadeusza Kościuszki, narażając na wyginięcie wiele unikalnych i już wcześniej zagrożonych gatunków. Z inicjatywy strażaków – ochotników z Poręby Spytkowskiej w województwie małopolskim, na odbudowę Parku zebrano w Polsce 420 tys. złotych. Pieniądze zostały przekazane 13 lutego 2021 r. na ręce ambasadora Australii w Polsce Lloyda Brodricka, podczas uroczystości z udziałem Prezydenta RP, Andrzeja Dudy. Dodatkowe środki na rzecz Parku zebrała również Polonia australijska, w tym Rada Organizacji Polskich w ACT i Klub Orzeł Biały przeznaczyły na ten cel \$5,000.

W rok po tych wydarzeniach (19 lutego 2021 r.) dyrekcja Parku Narodowego im. T. Kościuszki zaprosiła ambasadora RP w Australii Michała Kołodziejewskiego do odwiedzenia terenów objętych odbudową, aby przedstawić rezultaty działań sfinansowanych z polskich środków. Oprócz samej, znaczącej kwoty udzielonego wsparcia, ogromne znaczenie dla pracowników parku miał krótki czas, w jakim fundusze

znalazły się w ich dyspozycji. Aby zniszczenia nie miały charakteru bezpowrotnego, pierwsze działania naprawcze musiały być podjęte jak najszybciej. Umożliwiła to przeprowadzona ekspresowo zbiórka, a następnie sprawne przekazanie środków za pośrednictwem australijskiej Fundacji Parków Narodowych i Dzikiej Przyrody (Foundation for National Parks and Wildlife, FNPW).

Z polskich funduszy sfinansowane zostało m.in. odtworzenie siedlisk gatunków najbardziej zagrożonych wyginieciem: oposa drzewnicy górskiej (mountain pygmy possum), nietoperza (microbat), szczura szerokozębnego (broad toothed rat) i myszy dymnej (smokey mouse), a także rekultywacja i zapobieganie erozji gleby pochłoniętych pożarem stoków górskich. Choć pierwsze niezbędne działania naprawcze zostały szybko podjęte, cały proces rozłożony będzie na dziesięciolecia. Pełna odbudowa buszu będzie możliwa po wyrośnięciu nowych drzew. Tereny Parku porasta górski odmiana eukaliptusa – eukaliptus śnieżny (snow gum), który w porównaniu do innych, nizinnych podgatunków tego drzewa, nie ma zdolności regeneracyjnych po zajęciu ogniem. Do tego czasu, sytuacja zamieszkujących te obszary zwierząt pozostaje cały czas niepewna.



Amb. M. Kołodziejski i Justin Clancy przy tablicy pamiątkowej

upamiętniającą wejście na szczyt i nazwanie Góry Kościuszki przez P.E. Strzeleckiego. Dalsza część uroczystości miała miejsce w jednym z głównych miast regionu Tumburumba i obejmowała m.in. prezentację wystawy poświęconej zaangażowaniu Strzeleckiego w pomoc ofiarom klęski głodu w Irlandii w latach 1845-1849. Jej otwarcia dokonał Ambasador Irlandii Breandan Ó Caollai, w obecności stanowych parlamentarzystów, burmistrza i radnych Snowy Valleys, a także lokalnej starszyny aborygeńskiego ludu Ngarigo. Premiera wystawy, przygotowanej przez Ambasadę RP w Dublinie, miała miejsce w Dublinie w 2019 r.

Głównym organizatorem uroczystości rocznicowych odkrycia i nazwania Góry Kościuszki była organizacja Kościuszk Heritage Inc z Sydney. (Tekst i zdj.: Ambasada RP w Canberze)

29. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Mimo pandemii i wiążących się z nią obostrzeń Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, największa akcja charytatywna organizowana od wielu lat w Polsce, zagrała po raz 29., 31 stycznia 2021 r. z fantastycznym wynikiem finansowym – zebrano rekordową sumę 210 813 830, 10 złotych, o ponad 20 milionów więcej niż podczas poprzedniego Finału WOŚP i najwięcej w historii wszystkich zbiórek „Orkiestry”. Zgromadzone środki pozwolą na zakup urządzeń dla oddziałów dziecięcej laryngologii i diagnostyki głowy, m.in. zestawów endoskopów laryngologicznych, egzoskopów i laserów diodowych.



Pandemia wpłynęła na obierany sposób wspierania akcji. Cel zbiórki wspierać można było zasilając tradycyjne tekturowe puszki 75 tys. wolontariuszy, a także puszki zarejestrowane w Sztabach (działały 1362 sztaby w całej Polsce), sklepach i firmach oraz eSkarbonki, czyli skarbonki online, których było ponad 22 tysiące. Łącznie było to 120 tys. miejsc, w których można było dołożyć swoją cegiełkę do wyniku Finału. Jednym z fenomenów 29. Finału okazały się aukcje Allegro dla WOŚP. W ciągu ponad 2 miesięcy wystawiono tysiące przedmiotów podarowanych od serca na rzecz WOŚP, które wystawiono na 205 tysiącach aukcji, zbierając 30 135 000 złotych, czyli ponad dwa razy więcej niż przed rokiem.

Finał WOŚP po raz kolejny zabrzmiał na całym świecie – w



Ambasador M. Kołodziejski z grupą pracowników Parku Narodowego T. Kościuszki | zdj. Ł. Graban

Park Narodowy im. T. Kościuszki, na którego terenie położona jest Góra Kościuszki, ma szczególne znaczenie dla Polaków i Polonii w Australii oraz pełni symboliczną rolę w historii stosunków polsko-australjskich. 181 lat temu odkrycia góry dokonał polski badacz i podróżnik Paweł Strzelecki, nazywając najwyższy na kontynencie australijskim szczyt imieniem polskiego bohatera narodowego. (Tekst: Ambasada RP w Canberze)

181. rocznica nazwania Góry Kościuszki

Tegoroczne uroczystości upamiętniające odkrycie i nazwanie Góry Kościuszki odbyły się w Snowy Valleys – regionie rozciągającym się od zachodnich zboczy Gór Śnieżnych (Snowy Mountains) po równinę Riverina w południowej NSW. 181 lat temu, 9 marca 1840 r. z tych terenów wyruszyła ekspedycja kierowana przez Pawła Edmunda Strzeleckiego, która zaprowadziła polskiego odkrywcę na najwyższy szczyt kontynentalnej Australii. Uroczystości zaplanowane na rok 2020 – okrągłej 180. rocznicy tego wydarzenia musiały zostać odwołane z powodu pandemii Covid 19.

Obchody rozpoczęły się w miejscowości Welaregang, gdzie Ambasador Michał Kołodziejski oraz Justin Clancy, członek parlamentu NSW (który reprezentował stanowego ministra ds. wielokulturowości Geoffa Lee) odsłanili tablicę

akcję zaangażowało się 79 sztabów zagranicznych w 28 krajach, m.in. Australii. Rekordzistami, jeśli chodzi o wysokość zebranej kwoty, okazały się: Wielka Brytania, w której w przeliczeniu na złotówki udało się zebrać 1,1 miliona zł., USA (ponad milion zł.) i Niemcy (ponad 900 tys.zł.)

„To niesamowity wynik, za który wszystkim bardzo dziękujemy! Tu nie chodzi o rekordy... Najbardziej napędza nas to, że jesteśmy razem – że zegraliśmy znów wszyscy, jako Polacy, na całym świecie... Fundacja to miliony Polaków – to nie tylko zespół Fundacji, ale symbol wszystkich Polaków, którzy chcą z nami grać, myślą w sposób społeczny, są otwarci na ludzi i chcą swoją pracą wzmocnić to, co tworzy Polskę uczciwą, zdrową, pełną i troszczącą się o wszystkich. Taką Polskę tworzymy i to nie tylko przez ten jeden dzień Finału.” - powiedział Jurek Owsiak, prezes Zarządu Fundacji WOŚP.

(Inf. ze strony <https://www.wosp.org.pl/aktualnosci>)

Urodziny Fryderyka Chopina

Z okazji 211. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina, 18 marca br. w Ambasadzie RP w Canberze odbył się uroczysty koncert. Wśród zgromadzonej publiczności znaleźli się m. in. przedstawiciele federalnego parlamentu, korpusu dyplomatycznego, świata kultury i nauki, przedstawiciele Polonii oraz członkowie i sympatycy Towarzystwa Przyjaciół Chopina w Australii (TPChA), które tradycyjnie już, było współorganizatorem wydarzenia. Szczególną wymowę miał fakt, że koncert był pierwszym tego typu wydarzeniem w Ambasadzie RP, po wielomiesięcznej przerwie spowodowanej pandemią COVID-19.



Alexander Yau | zdj. P. Hislop

Zebrani goście mieli wyjątkową okazję wysłuchać programu składającego się z jednych z najpiękniejszych utworów Chopina, w wykonaniu doskonałego pianisty Alexandra Yau, laureata nagrody specjalnej w trzecim Australijskim Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim w roku 2017. Alexander ukończył Konserwatorium w Sydney (Sydney Conservatorium of Music) oraz uzyskał stopień magistra w Juilliard School w Nowym Jorku. Jest laureatem wielu międzynarodowych konkursów muzycznych. Koncertuje zarówno w Australii jak i za granicą. Ostatnio założył Ole Bohn Chamber Orchestra.

Z okazji koncertu Towarzystwo Przyjaciół Chopina wydało piękny program, w którym znalazło się dużo informacji o życiu i muzyce Chopina, pianiście Alexandrze Yau oraz działalności TPChA.

100 „Słupów Pokoju” na 100-lecie Rotary

W bieżącym roku przypada 100. rocznica działalności klubów rotariańskich w Australii. Rotary International jest międzynarodową, apolityczną i niereligijną organizacją, której

deklarowanym celem jest zrzeszanie liderów biznesowych i zawodowych, w celu świadczenia usług humanitarnych oraz promowania dobrej woli i pokoju na całym świecie. W ramach obchodów tej znaczącej rocznicy, Klub Rotariański Canberra Burley Griffin zaproponował akcję zainstalowania 100 „Słupów Pokoju” (Peace Polls) w Australii i zaprosił do udziału w tym projekcie australijskie szkoły i kluby rotariańskie, które chciałyby sponsorować ich wzniesienie. Szkoły, w których już znajdują się „Słupy Pokoju”, są zapraszane do udziału w obchodach Światowego Dnia Pokoju w dniu 21 września każdego roku, poprzez zorganizowanie krótkiej ceremonii pod swoim „Słupem Pokoju”.



Słup Pokoju | zdj.: KP

„Słupy Pokoju” to pomniki w kształcie obelisku, na których widnieje Powszechne Przesłanie Pokoju – „*Niech pokój zapanuje na Ziemi*” (*May peace prevail on Earth*) w czterech językach. Pierwszy „Słup Pokoju” został zaprojektowany przez Japończyka Masahisa Goi w 1955 r. Od tego czasu wzniesiono ich już ponad 200 tysięcy w około 200 krajach na całym świecie. Symbolizują one wspólne pragnienie pokoju na świecie i przypominają o konieczności ciągłego działania na rzecz pokoju.

Zwieńczeniem tego projektu było uroczyste odsłonięcie w dniu 21 marca 2021 r. w Canberze, w Nara Peace Park (Yarralumla), setnego „Słupa Pokoju”. Ma on kształt ośmiokątnego słupa, na którym umieszczono Przesłanie Pokoju nie w czterech, ale aż w 15 językach, między innymi w języku polskim. Mimo deszczowej pogody na uroczystości obecnych było kilkadziesiąt osób. Wśród honorowych gości byli: Gubernator Generalny Australii David Hurley z małżonką, ambasadorzy kilku krajów, przedstawiciele rządu ACT i przedstawiciele organizacji etnicznych.

Dzień 21 marca został wybrany na tę uroczystość nieprzypadkowo – jest to dzień, kiedy co roku obchodzimy Harmony Day, w którym świętujemy australijską wielokulturowość opartą na integracji, szacunku i współuczestnictwie wszystkich obywateli zjednoczonych jednym systemem podstawowych australijskich wartości, niezależnie od pochodzenia kulturowego czy językowego. Harmony Day zbiega się także z Międzynarodowym Dniem Eliminacji Dyskryminacji Rasowej ONZ.

„Radioactive”

H. Zobel-Zubrzycka

15 kwietnia 2021 r. w Centrum Kulturalnym Kambri przy Australijskim Uniwersytecie Narodowym, zaprezentowany został film biograficzny o Marii Skłodowskiej-Curie – „Radioactive”. Pokaz został zorganizowany przez Ambasadę Węgier we współpracy z Ambasadą RP w Canberze. Widownia nowoczesnego Centrum była wypełniona. Projekcja została poprzedzona wprowadzeniem przez Ambasadora Węgier Dr Istvána Mikolę i Radcę Ambasady RP Agatę Utnicką.

„Radioactive” jest wizjonerską adaptacją powieści graficznej „Radioactive: Marie & Pierre Curie: A Tale of Love

and Fallout” autorstwa Lauren Redniss. Scenariusz napisał Jack Thorne, ceniony autor seriali oraz widowisk dla młodszych widzów. Film wyreżyserowała żyjąca na emigracji uznana irańska reżyserka Marjane Satrapi (nominowana w 2007 r. do Oscara za film animowany).

Dla reżyserki Maria Skłodowska-Curie jest wzorem ambitnej, zbuntowanej kobiety, o niezwykłej sile charakteru, która rzuciła wyzwanie patriarchalnym normom obowiązującym w świecie nauki i w życiu prywatnym. Odkrywczyni radu i polonu jest przedstawiona jako genialny naukowiec, ale i pełna pasji i energii kobieta, dla której ważne są też miłość i życie rodzinne. W ułożonej w ciąg retrospekcji biografii Skłodowskiej, film opowiada o jej karierze naukowej oraz przeszkodach i uprzedzeniach, które musiała pokonać, aby uzyskać uznanie w zdominowanym przez mężczyzn świecie nauki. Opowiada też o jej związku z Piotrem Curie i ich rywalizacji w dziedzinie nauki. Jest też pokazany romans Marii



Od lewej: Amb. Węgier I. Mikola, Amb. RP M. Kołodziejski,, Amb. Słowacji T. Ferko, z-ca Amb. Czech O. Bohac

z Paulem Langevinem, wybitnym profesorem fizyki, ale żonatym mężczyzną. Związek ten był uznany przez ówczesną opinię publiczną za obyczajowy skandal i doprowadził do nagonki na „cudzoziemkę”, która przybrała pełen pomówień antysemicki charakter. Ataki na Marię Skłodowską są odzwierciedleniem faktów, jednak wiele scen w filmie jest nieprawdziwych – zmienionych dla potrzeb feministycznego przekazu i zniekształcających

Obchody rocznicy Konstytucji 3 Maja w Ambasadzie RP

10 maja 2021 r. w Ambasadzie RP w Canberze, miała miejsce uroczystość upamiętniająca 230. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Gościem specjalnym wydarzenia była chargé d'affaires Republiki Litewskiej Aiste Jakštienė. Obecni byli również parlamentarzyści z Australijsko-Polskiej Grupy Przyjaźni, przedstawiciele Departamentu Spraw Zagranicznych i Handlu Australii na czele z szefem Protokołu Dyplomatycznego Ianem McConville, ambasadorowie i inni członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przyjaciele Polski.

Uroczystość zainaugurowało odegranie hymnów państwowych Polski i Australii oraz symboliczne wzniesienie toastów za oba kraje i ich obywateli przez ambasadora Michała Kołodziejskiego oraz szefa australijskiego Protokołu Dyplomatycznego Iana McConville. W przemówieniu ambasador Kołodziejski przedstawił kontekst historyczny powstania Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz



Ambasador M. Kołodziejski z członkami zespołu Lajkonik



osobowość i charakter Skłodowskiej. Krytycy wskazują na to, że film wyróżnia się niecodzienną stylistyką zdjęć oraz doskonałą grą odtwórczyni roli głównej Rosamund Pike. Dysonans wywołują natomiast, wyglądające na edukacyjne wtręty, wątki na temat późniejszych konsekwencji, jakie miały odkrycia Skłodowskiej: wykorzystanie procesu radioaktywności do produkcji broni masowego zniszczenia, leczenia nowotworów czy budowy elektrowni atomowych.

Dzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej

Obchody Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej odbyły się 23 kwietnia 2021 r. w Ambasadzie Węgier w Canberze. W związku z trwającymi obchodami 30. rocznicy powstania Grupy Wyszehradzkiej (V4), obok przedstawicieli społeczności polskiej i węgierskiej, do wspólnego świętowania zaproszeni zostali także partnerzy z Czech i Słowacji.

Jak co roku, wśród uczestników uroczystości obecni byli także przedstawiciele Rajdu Katyń 1940-Smoleńsk 2010 / Australia, którzy po raz szósty przemierzali trasę z Sydney do podnóża Góry Kościuszki, by upamiętnić ofiary masakry katyńskiej z 1940 r. oraz katastrofy rządowego samolotu pod Smoleńskiem w 2010 r. Tradycyjnie w połowie drogi zatrzymują się oni w stolicy Australii.

Deklaracja o ustanowieniu 23 marca Dniem Przyjaźni Polski i Węgier została przyjęta 12 marca 2007 r., na mocy jednogłośnej decyzji wszystkich członków Parlamentu Węgier. 16 marca 2007 r. taką uchwałę przez aklamację podjął Sejm RP.

W związku z 30. rocznicą utworzenia Grupy Wyszehradzkiej, przypadającą na czas trwania polskiego przewodnictwa Grupy, goście mieli okazję obejrzeć wystawę przedstawiającą najważniejsze elementy w historii

uchwalenia Konstytucji 3 Maja, której założeniem była wspólna Polakom i Litwinom chęć ratowania niepodległości ich ukochanej ojczyzny. Odnosząc się do teraźniejszych czasów, Ambasador wyraził poparcie naszego kraju, członka najnowszego projektu integracyjnego na Starym Kontynencie (Unii Europejskiej), dla proeuropejskich aspiracji Ukrainy i prodemokratycznych dążeń Białorusinów – narodów niegdyś wchodzących w skład Unii Polsko-Litewskiej.

Spotkanie uświetnił występ zespołu tanecznego z Sydney „Lajkonik”, który zachwycił zebranych pięknymi, kolorowymi strojami i wspaniałym wykonaniem kilku polskich tańców ludowych. (Tekst i zdjęcia: Ambasada RP w Canberze) ■

2021 – ROK WAŻNYCH ROCZNIC

Dr Halina Zobel-Zubrzycka

Kardynał Stefan Wyszyński

W roku 2021 przypada 120. rocznica urodzin i 40. rocznica śmierci Kardynała Stefana Wyszyńskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i warszawskiego oraz prymasa Polski w latach 1948–1981. Ten długoletni duchowy przywódca narodu i Kościoła jest postrzegany w zbiorowej świadomości jako jedna z najważniejszych postaci Polski i druga po Janie Pawle II, największa postać polskiego Kościoła XX wieku. O kardynale Stefanie Wyszyńskim można mówić z dwóch perspektyw: życia zewnętrznego związanego z jego działalnością jako wybitnego autorytetu moralnego i przywódcy duchowego oraz życia wewnętrznego – jego człowieczeństwa ukształtowanego przez wiarę.

Stefan Wyszyński urodził się 3.08.1901 r. w rodzinie organisty w miejscowości Zuzela na pograniczu Podlasia i Mazowsza. Jako 9-letni chłopiec stracił matkę. Religijna atmosfera domu rodzinnego i wychowanie w głębokiej czci do Matki Bożej ukształtowało jego postawę duchową i wiarę. Dzięki ojcu, który uczył go historii Polski i zabierał na groby powstańców 1863 r. miał świadomość ceny jaką Polacy zapłacili za obronę wolności i polskości. Obrona religii i prawa narodu do wolności stały się imperatywem moralnym na całe życie.

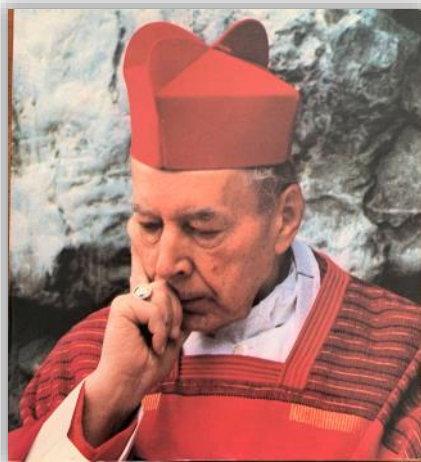
Po ukończeniu gimnazjum Wyszyński rozpoczął naukę w Seminarium Niższym, a w 1920 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. W 1924 r. otrzymał święcenia kapłańskie i został wikariuszem katedry włocławskiej. W latach 1925–1929 studiował prawo kanoniczne i nauki społeczno-ekonomiczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie w 1929 r. obronił doktorat. W latach 1929-30 odbył podróże naukowe do Austrii, Włoch, Francji, Belgii, Holandii i Niemiec. Przedmiotem jego zainteresowań były problemy związków zawodowych, organizacje katolickiej młodzieży robotniczej, a przede wszystkim doktryny i ruchy społeczne. W latach 1931-39 jako kapłan diecezji włocławskiej współpracował z Chrześcijańskimi Związkami Zawodowymi i prowadził wykłady z katolickiej nauki społecznej na Uniwersytecie Robotniczym we Włocławku. Był również redaktorem naczelnym „Ateneum Kapłańskiego”, gdzie ogłosił 106 publikacji, poświęconych głównie katolickiej nauce społecznej, problemom kryzysu gospodarczego, bezrobociu i sprawiedliwości społecznej. Działalność ks. Wyszyńskiego w pracy duszpasterskiej i społecznej zwróciła uwagę kardynała Augusta Hlonda, który w 1937 r. mianował go członkiem Rady Społecznej przy prymasie Polski.

Podczas II wojny światowej Wyszyński był poszukiwany przez gestapo i ukrywał się. Jako kapelan okręgu wojskowego „Kampinos-Żoliborz” był uczestnikiem dramatu Powstania Warszawskiego. W lutym 1945 r. wrócił do Włocławka, gdzie zaczął organizować seminarium duchowne, jednocześnie sprawując funkcję proboszcza w dwóch parafiach. 4 marca 1946 r. został mianowany przez Piusa XII biskupem lubelskim, a w 1948 r. arcybiskupem metropolitą gnieźnieńskim i warszawskim, a tym samym prymasem Polski.

Wyszyński po objęciu funkcji prymasa, stając na czele

Kościół, musiał zmierzyć się z komunistyczną władzą, której nadrzędnym celem była ateizacja społeczeństwa. Już we wrześniu 1945 r. nastąpiło zerwanie konkordatu regulującego od dwudziestu lat stosunki między Polską i Watykanem. Rola Wyszyńskiego zmieniała się w zależności od polityki kolejnych przywódców partyjnych, ale na każdym etapie, mając na uwadze interesy Kościoła, dostrzegał potrzebę znalezienia miejsca Kościoła w Polsce i był gotowy do podejmowania dialogu z władzami.

Po 1945 r. partia skoncentrowała się na konsolidacji władzy, niszczeniu opozycji i zbrojnego podziemia antykomunistycznego. Walka z Kościołem, jedyną jeszcze niepodporządkowaną, zorganizowaną siłą społeczną,



rozpoczęła się pod koniec lat 1940. Pod fałszywymi zarzutami kolaboracji z zachodnimi wywiadami lub ze zbrojnym podziemiem aresztowano setki księży, przejęto kościelne majątki ziemskie i nieruchomości, utrudniano naukę religii w szkołach i pracę duszpasterską, zamykano katolickie gazety. W obliczu nasilenia represji wobec Kościoła, prymas Wyszyński podjął próbę obrony Kościoła na drodze podpisania porozumienia z rządem Polski. W kompromisowym porozumieniu zawartym w 1950 r. państwo obiecywało gwarancje swobodnego działania Kościoła, ale Kościół zobowiązał się do poszanowania

prawa i władzy państwowej, zwalczania „band podziemia”, nie przeciwstawiania się kolektywizacji wsi. Wyszyński wyjaśniał swoją decyzję: „... prowadziłem do porozumienia, aby uchronić Kościół i Naród od napięć i rozlewu krwi.” Jednak pod koniec 1951 r. władze komunistyczne nasiliły prześladowania Kościoła: nastąpiły aresztowania biskupów i księży, likwidacja niższych seminariów duchownych i nowicjatów zakonnych. W 1953 r. został ogłoszony dekret Rady Państwa o obsadzie stanowisk kościelnych przez władze państwowe. Władze nałożyły też na duchownych obowiązek składania przysięgi na wierność państwu. Kardynał Wyszyński tym razem okazał nieustępliwość w obronie istotnych praw Kościoła i w maju 1953 r. w imieniu Episkopatu skierował do władz państwowych memoriał, który przeszedł do historii pod nazwą „Non possumus” – na to już zgodzić się nie możemy. Odpowiedzią władz było aresztowanie Prymasa (24.09) i osadzenie go w klasztorze. Episkopat Polski zastraszony aresztowaniem prymasa nie stanął w jego obronie. Warunki uwięzienia Wyszyńskiego były początkowo spartańskie, poprawiły się dopiero, gdy został przeniesiony do klasztoru w Komańczy, gdzie mógł czytać prasę, książki, prowadzić korespondencję i przyjmować gości.

Kardynał Wyszyński został uwolniony 28.10.1956 r. po dojściu do władzy Władysława Gomułki. Początkowo nowe władze dały znacznie więcej swobody Kościołowi. W grudniu 1956 r. Wyszyński doprowadził do zawarcia nowego tzw. „małego porozumienia”, na mocy którego m.in. do szkół powróciła nauka religii, uchwalono mniej restrykcyjny dekret o obsadzie stanowisk kościelnych, zaczęła ukazywać się prasa katolicka, zezwalamo na budowę kościołów.

Niestety już od połowy 1958 r. zaczęto znowu wprowadzać restrykcje wobec Kościoła. Na pogorszenie stosunków państwa z Kościołem wpłynęło również wystosowanie w styczniu 1965 r. orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich, w którym biskupi polscy w duchu

chrześcijańskim udzielili przebaczenia i prosili o przebaczenie, a także wystosowali zaproszenie do udziału w kościelnych uroczystościach 1000-lecia chrztu. W dniu 3.05.1966 r., wobec kilkuset tysięcznej rzeszy wiernych zebranych u stóp Jasnej Góry, dokonał „Aktu całkowitego oddania Polski Matce Bożej na wieczystą własność, w Jej macierzyńską niewolę miłości”. Uroczystości milenijne, które skupiły wokół Kościoła rzesze wiernych i wzmocniły więź narodu z Kościołem, stały się symbolem wielkiego duchowego zwycięstwa Kościoła i samego Prymasa.

Mimo jego zasług dla polskiego Kościoła w latach 60-tych, miały miejsce ostre spory Prymasa ze środowiskiem inteligencji katolickiej, skupionej wokół czasopism katolickich. Wyszyński uważał, że to polska wieś z jej tradycyjną pobożnością maryjną jest ratunkiem dla katolicyzmu i postawił na tzw. „katolicyzm ludowy” polegający na odwoływaniu się do tradycji religijnej i narodowej. Krytycy Prymasa zarzucali mu nadmierne przywiązanie do katolickiej pobożności ludowej, niechęć do wprowadzenia reformy liturgii i autorytarny styl zarządzania Kościołem. Według krytyków pobożność maryjna słyca duchowy aspekt chrześcijaństwa, wierni nie zastanawiają się nad intencją modlitwy koncentrując się na rozbudowanej liturgii. Koncepcji prymasa przeciwstawiono „katolicyzm duchowy”, polegający na kontemplacji przeżyć religijnych oraz przemyśleniach dotyczących wiary. Gdy w 1968 r. ukazały się artykuły zawierające krytyczne oceny codzienności polskiego Kościoła i opisujące polski Kościół jako tkwiący w feudalizmie i serwilizmie, w odpowiedzi Prymas miał oświadczyć: „O tym, co jest dobre dla Kościoła, decyduję ja”.

Wobec narastających konfliktów społecznych pod koniec lat 1960. Prymas zdecydowanie występował w obronie podstawowych praw człowieka i narodu. W 1968 r. stanął w obronie opozycyjnych intelektualistów i studentów, potępiając przemoc, kłamstwa komunistycznej propagandy i antysemityzm. W czasie wypadków na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. wykazał się odpowiedzialnością i rozważą. Wezwał do zaprzestania represji wobec protestujących robotników i zaapelował do rządzących by potwierdzili prawa i wolności społeczne, przede wszystkim wolność sumienia i życia religijnego.

Dojście do władzy Edwarda Gierka w 1970 r. otworzyło nowy etap w stosunkach z Kościołem. Gierek rozumiał, że bez współpracy z Kościołem nie zdobędzie zaufania społeczeństwa. Prymas z kolei był ostrożny z wymuszaniem zmian. Na poprawę relacji wpłynął również fakt, że w 1972 r., dzięki długoletnim staraniom Prymasa, Watykan uznał granice zachodnie PRL potwierdzając przynależność tych ziem do Polski.

Od połowy lat 70-tych XX w. Wyszyński patronował zbliżeniu się do siebie zbuntowanych wobec rzeczywistości PRL środowisk laickich i katolickich. Potępił brutalną rozprawę z uczestnikami robotniczych protestów w czerwcu 1976 r. i przyjął z aprobatą utworzenie Komitetu Obrony Robotników. Adam Michnik, przywódca opozycji wskazywał, że Kościół w komunistycznej Polsce bronił godności i praw człowieka, w tym prawa do wolności religii i innych wartości bliskich demokratycznej lewicy. Opozycji stawiał za przykład drogę Kościoła, konsekwentnie broniącego swojej instytucjonalnej i moralnej suwerenności, jako wzoru dla tworzenia niezależnych instytucji społecznych.

Najbardziej wymownym potwierdzeniem sukcesu wizji katolicyzmu realizowanej przez Wyszyńskiego był wybór kardynała Karola Wojtyły na papieża w 1978 r. Kardynałowie doceniali, że prymas utrzymał przy sobie Kościół zwarty, nie

rozbity. Widząc postępującą laicyzację w innych państwach wierzyli, że papież z Polski znajdzie sposób na zahamowanie spadku oddziaływania katolicyzmu na świecie. Sam Jan Paweł II darzył Wyszyńskiego szacunkiem i jako pierwszy nazwał go Prymasem Tysiąclecia.

Na ostatnie dwa lata życia Wyszyńskiego przypadły kolejne przełomowe wydarzenia, wymagające zajęcia przez Kościół stanowiska. W czasie strajków w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r. Prymas wzywał do rozwagi i odpowiedzialności. Czynił to w trosce o dobro narodu i w obawie przed interwencją zbrojną i rozlewem krwi. Słowa Prymasa, że wszystkie żądania robotnicze powinny iść w parze z odpowiedzialnością za naród, Polacy zinterpretowali jako poparcie dla władz. Strajkujący robotnicy oczekiwali jednoznacznego wsparcia ze strony Kościoła. Wyszyński szybko zrozumiał, że zawiódł ich oczekiwania. Aby uspokoić nastroje społeczne ukazał się komunikat Episkopatu stwierdzający, że warunkiem pokoju społecznego jest poszanowanie niezbywalnych praw narodu, a wśród nich prawa robotników do wolności, zrzeszania się w związkach zawodowych, do własnych przekonań religijnych. Dopiero to przekonało robotników, że Kościół ich wspiera. W latach 1980-81 Wyszyński wspierał „Solidarność” pełniąc rolę mediatora w konfliktach z władzami. Wyraził nadzieję, że „Solidarność” będzie budowana na wartościach katolickich i doprowadzi do moralnego odrodzenia społeczeństwa.

Stefan kardynał Wyszyński zmarł 28.05.1981 r. Władze PRL-u pożegnały go słowami: „Był na liście wielkich Polaków już za życia. Odszedł wybitny kapłan i wielki patriota”. Pogrzb Prymasa zgromadził tysiące ludzi. Pochowano go w warszawskiej archikatedrze św. Jana Chrzciciela. W 2021 r. ma dojść do beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia.

Dziedzictwo Stefana Kardynała Wyszyńskiego

Prymas Tysiąclecia jest uważany przede wszystkim za wybitnego duszpasterza i teologa. Był człowiekiem głębokiej wiary całkowicie oddanym Kościołowi. Do jego najważniejszych zasług należy to, że w czasach PRL-u zdołał nie tylko obronić Kościół, ale i tożsamość narodu budowaną na chrześcijaństwie. Najważniejszym jego celem było utrzymanie narodu w związku z Kościołem i zdołał to osiągnąć dzięki propagowaniu katolicyzmu nieinteligentnego, nieelitarnego, za to masowego. Kardynał Wyszyński odegrał jednak nie tylko rolę duchowego, ale także politycznego przywódcy Polaków, męża stanu, broniącego polskiej racji stanu i wolności narodu pod autorytarnymi rządami partii. Rodacy uczcili go jako autentycznego przywódcę narodowego umieszczonym na trumnie napisem: „Niekoronowanemu królowi Polski”.

Polski parlament ustanowił rok 2021 Rokiem Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Uchwała Sejmu podkreśla wkład Prymasa Tysiąclecia w służbę Bogu i Ojczyźnie. W uchwale zwrócono uwagę, że Prymas Tysiąclecia był nie tylko głosicielem uniwersalnych wartości chrześcijańskich, ale także mężem stanu, który polską rację stanu i wolność narodu uważał za wartość najwyższą po wierności Bogu. Mawiał „Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce”.

230. rocznica Konstytucji 3 Maja

230 lat temu, 3 maja 1791 r., Sejm Czteroletni uchwalił pierwszą polską ustawę zasadniczą, zwaną Konstytucją 3 maja. W polskiej tradycji historycznej „stała się dla każdego kolejnego pokolenia pewną świętością” i wielkim narodowym mitem zakorzenionym głęboko w powszechnej świadomości. Dla zrozumienia jej znaczenia w historii Polski warto zapoznać się jej genezą, okolicznościami w jakich została uchwalona jak

również ocenami jej konsekwencji.

Polska już od 1768 r. była protektoratem Rosji – tzw. Sejm Repninowski uchwalił, w warunkach zastraszania i aresztowania oponentów, tzw. „prawa kardynalne” – zasady ustrojowe Rzeczypospolitej, których gwarantem stało się Imperium Rosyjskie. W 1772 r. Rzeczypospolita stała się ofiarą I rozbioru przeprowadzonego przez Rosję, Prusy i Austrię. Mimo protestów kilku posłów, w tym Tadeusza Reytana, Sejm dokonał legalizacji rozbioru. Sejm wprowadził też zmiany ustrojowe, powołując Radę Nieustającą przy królu, która od 1775 stała się de facto władzą nadrzędną nad królem i była postrzegana jako instytucja zależna od Rosji.

Sejm Czteroletni

Tragedia I rozbioru Polski zmobilizowała postępowe stronnictwa szlacheckie do walki o polityczne reformy. Możliwość reform otworzył Sejm Czteroletni, zwołany w Warszawie 6.10.1788 r. za zgodą carycy Katarzyny II, która chciała wykorzystać Sejm dla zatwierdzenia sojuszu polsko-rosyjskiego skierowanego przeciwko Turcji. Niespodziewanie 13 października poseł pruski przedstawił Sejmowi deklarację ofiarującą przymierze polsko-pruskie, gwarantujące całość i niepodległość Rzeczypospolitej. Deklaracja pruska, rozbudziła nadzieje na możliwość uwolnienia państwa spod wpływów rosyjskich. Już 20 października w atmosferze euforii patriotyczno-niepodległościowej, podjęto decyzję o zwiększeniu liczebności armii do 100 tys. żołnierzy. 3 listopada Sejm podjął decyzję o zniesieniu Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej i powołał Komisję Wojskową Obojga Narodów, podporządkowaną Sejmowi. Był to pierwszy krok na drodze wyzwolenia się Rzeczypospolitej spod kurateli politycznej Rosji.

Nastroje niepodległościowe i determinacja obalenia Rady Nieustającej zostały podsycone przez nową deklarację pruską głoszącą, że król Fryderyk Wilhelm II gotów jest bronić niepodległości Polski. W wyniku decyzji z 4 grudnia o uformowaniu Sejmu ustawicznego, obradujący Sejm stał się jednocześnie Sejmem rządzącym. Otworzyło to drogę patriotycznym ugrupowaniom, do osiągnięcia środkami parlamentarnymi, uwolnienia kraju spod zależności rosyjskiej. W grudniu 1788 r. Sejm przejął ster polskiej polityki zagranicznej rozwiązując Departament Interesów Cudzoziemskich Rady Nieustającej, a w styczniu 1789 r. uchwalił likwidację Rady Nieustającej, co było równoznaczne z likwidacją protektoratu rosyjskiego. W maju 1789 r., pod presją Prus, Rosja zmuszona była wypełnić uchwałę Sejmu Czteroletniego i ewakuowała swoje wojska z terytorium Rzeczypospolitej. W marcu 1790 r. zawarto sojusz z Prusami, które zobowiązywały się przyjąć z pomocą Rzeczypospolitej w razie jej zaatakowania przez Rosję.

Zniesienie Rady Nieustającej stworzyło warunki dla przeprowadzenia zasadniczej reformy państwa. Prace nad projektem zmiany ustroju zaczęły się pod koniec 1789 r. Pierwszy projekt Ignacego Potockiego zakładający podporządkowanie rządu sejmowi i nikłą władzę monarchy, został odrzucony przez króla. Ostateczna forma ustawy była wynikiem szlachecko-królewskiego kompromisu, który łączył szlacheckie wyobrażenia o demokracji szlacheckiej z królewskim programem monarchii konstytucyjnej i zawierała szereg rozwiązań republikańskich programu Potockiego. Do wypracowania ostatecznego kształtu Konstytucji przyczynił się Hugo Kołłątaj, rzecznik szlacheckiej wizji reformatorskiej wspierany przez marszałka sejmu St. Małachowskiego.

Początkowo prace nad projektami konstytucji przebiegały w korzystnej dla Polski sytuacji międzynarodowej, kiedy sąsiedzi Polski byli zbyt zaangażowani w wojny, aby ingerować

w sprawy polskie. Jednak, kiedy Rosja zawarła w sierpniu 1790 r. pokój ze Szwecją, zwolennicy konstytucji musieli przyspieszyć obrady z obawy przed zbrojną interwencją Rosji. Korzystając z faktu, że większość posłów opozycyjnych (w związku ze świętami Wielkiej Nocy) przebywała w swoich majątkach, imiennie wezwali zwolenników reformy na posiedzenie 3 maja 1791 r. Na obrady przybyło 182 posłów i senatorów (w tym 72 przeciwników projektu). Reformatorzy wykorzystali zamieszanie, żeby ustawę uchwalić bez formalnego głosowania. Ze względu na sposób zwołania i przebieg obrad pojawiły się zarzuty, że przyjęcie Konstytucji odbyło się w warunkach zamachu stanu. Ostatecznie odium niepraworządności zostało zdjęte przez sejmiki ziemskie, które zaakceptowały Konstytucję w lutym 1792 r. wraz z wszystkimi ustawami towarzyszącymi.

W ostatnim roku swych obrad, Sejm zajął się wypracowaniem szeregu uzupełniających ustaw wykonawczych, regulujących sfery: ekonomiczną, moralną (zasady oświaty i wychowania) oraz prawną, kodyfikującą na nowo prawo karne, cywilne i procesowe. Inicjatywy szlacheckie na rzecz wzmocnienia suwerenności Sejmu powodowały, że model ustrojowy monarchii konstytucyjnej ewoluował w kierunku cech monarchii konstytucyjno-parlamentarnej. Ostatnim znaczącym dokonaniem Sejmu było Zaręczenie Wzajemne Obojga Narodów, modyfikujące unię polsko-litewską.

Konstytucja 3 maja

Konstytucja 3 maja była jednym z najnowocześniejszych aktów prawnych epoki oświecenia: pierwszą w Europie i drugą na świecie ustawą zasadniczą, określającą podstawy ustroju państwowego i społecznego, opartą na monteskiuszowskiej koncepcji trójpodziału władzy. Odwoływała się do oświeceniowej zasady suwerenności narodu podkreślając, iż „wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu”.

Konstytucja przekształciła Rzeczypospolitą w nowoczesną monarchię konstytucyjną, znosząc wolną elekcję króla na rzecz sukcesji tronu. Sejmowi zapewniono pełnię władzy ustawodawczej, prawo stanowienia budżetu i podatków, i daleko idącą kontrolę rządu. Zniesiono liberum veto. Władza królewska została wzmocniona przez powołanie Straży Praw – rządu pod przewodnictwem monarchy z podległymi komisjami wielkimi Obojga Narodów (Policji, Wojska, Skarbu i Edukacji Narodowej) jak też komisjami porządkowymi cywilno-wojskowymi. Straż Praw była wyposażona w kompetencje decyzyjne, kierownicze i zwierzchnie wobec administracji centralnej. Sądownictwo miało status władzy wyodrębnionej i niezależnej.

Jedną z fundamentalnych reform było osłabienie pozycji magnaterii, poprzez ograniczenie praw szlachcie nieposiadającej ziemi. Zabezpieczano się w ten sposób przeciw zbyt wielkiemu wpływowi na rządy szlacheckich oligarchów, którzy dotychczas wykorzystywali ubogą szlachtę do popierania swoich ambicji co było jednym ze źródeł upadku kraju. Konstytucja znacznie poszerzyła wolność mieszczan. Mieszczanstwu umożliwiono nobilitację, m.in. z tytułu nabycia majątków ziemskich i zasług dla kraju. Ogółowi mieszczan w miastach królewskich zapewniono prawa obywatelskie, wolności osobiste i prawo sprawowania urzędów.

Najmniej zmian wprowadzono w położeniu chłopów. Konstytucja nie znosiła żadnej formy poddaństwa. Zadeklarowana „opieka prawa i rządu” nad chłopami dotyczyła jedynie umów zawieranych przez dziedziców ze swoimi poddanymi, w celu określenia ich wzajemnych obowiązków.

Targowica

Zerwanie protektoratu rosyjskiego i przyjęcie Konstytucji 3 maja było nie do zaakceptowania przez Imperium Rosyjskie, które przystąpiło do rozprawy z Rzeczypospolitą w 1792 r. Pretekstem do rosyjskiej interwencji militarnej dostarczyli sami Polacy – przeciwnicy reform Sejmu Czteroletniego. W kwietniu w Petersburgu, magnat Stanisław Szczyński i hetmani koronni Seweryn Rzewuski i Franciszek Ksawery Branicki oraz Szymon Kossakowski, generał w armii rosyjskiej, zawiązali konfederację w celu obalenia Konstytucji z 3 maja, pod hasłami obrony „starych urzędów Rzeczypospolitej” i „zagrożonej wolności szlacheckiej”. Konfederacja została proklamowana pod ochroną wojsk carskich w Targowicy 14 maja 1792 r.

Targowiczanie uważali się za republikańskich patriotów dążących do utrzymania ładu w kraju. Ich misją było uratowanie społeczeństwa przed rewolucyjną zarazą, która zniszczyłaby ducha narodowego, religię i wartości. Argumentowali, że to przywódcy Sejmu Wielkiego uchwalając konstytucję, dopuścili się zamachu stanu.

Konfederację poparli hierarchowie kościelni, w tym Prymas Michał Jerzy Poniatowski. Wielu z biskupów popierających konfederację pobierało stałą roczną pensję z ambasady rosyjskiej.

22 maja 1792 r. 100-tysięczna armia rosyjska wkroczyła w granice Rzeczypospolitej. Sejm Czteroletni powierzył królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu naczelne dowództwo nad armią i zawiesił obrady. Wodzem wojsk polsko-litewskich został książę Józef Poniatowski. W tworzeniu armii pomagał mu m.in. generał Tadeusz Kościuszko.

Ograniczenia mobilizacyjne, brak funduszy, broni palnej i wykwalifikowanych żołnierzy sprawiły, że siły polskie nie były w stanie stawić oporu wojskom rosyjskim. Na klęskę zaważyła w znacznym stopniu zdrada króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II, który wbrew obietnicom nie wsparł działań polskich. Król, po uzyskaniu zapewnienia o zachowaniu przez Rosję integralności terytorialnej Rzeczypospolitej, mając nadzieję na uratowanie choć części reform Sejmu Czteroletniego, przystąpił do konfederacji targowickiej i wydał rozkaz zaprzestania dalszych walk. Na znak protestu wielu polskich dowódców podało się do dymisji, w tym książę Józef Poniatowski i Tadeusz Kościuszko. Kraj opuścili współtwórcy Konstytucji, m.in. marszałek sejmowy Stanisław Małachowski oraz marszałek wielki litewski Ignacy Potocki.

Konfederacja targowicka zaprowadziła w Rzeczypospolitej rządy terroru, dokonując grabieży majątku państwowego oraz prywatnego należącego do jej przeciwników. Zrzucony kraj musiał ponosić koszty pobytu rosyjskiej armii okupacyjnej. Miarą hańby targowiczanie było podziękowanie wystosowane do carycy Katarzyny II za „przywrócenie wolności i ustroju republikańskiego w Polsce”. Epilogiem wojny polsko-rosyjskiej 1792 r. i rządów Targowicy był II rozbiór Polski. 23 stycznia 1793 r. Rosja i Prusy podpisały tajny traktat podziałowy. 22 lipca delegacja posłów Sejmu Grodzieńskiego podpisała traktat z Rosją, a w nocy z 22 na 23 września 1793 r. posłowie,

sterroryzowani przez wojska rosyjskie lub przekupieni przez Polaków na żołdzie rosyjskim, w milczeniu wyrazili zgodę na cesję terytorium Rzeczypospolitej na rzecz Królestwa Prus. Sejm odrzucił Konstytucję 3 maja i uchylił wszystkie ustanowione na niej akty prawne. Przywrócił także Radę Nieustającą oraz prawa kardynalne i zredukował liczebność wojska polskiego do 15 tysięcy. Nastąpiło podpisanie wieczystego przymierza polsko-rosyjskiego – Polska stała się ponownie protektoratem rosyjskim.

Dla zwolenników Konstytucji 3 maja konfederacja targowicka stała się symbolem zdrady narodowej. Podczas insurekcji kościuszkowskiej w 1794 r., ostatniej nieudanej próbie ratowania niepodległości, Sąd Kryminalny Księstwa Mazowieckiego skazał jej przywódców na śmierć i infamię. 9 maja 1794 r. na Rynku Starego Miasta w Warszawie, zostali powieszeni czterej przywódcy konfederacji targowickiej: biskup inflancki Józef K. Kossakowski, hetman wielki koronny Piotr Ożarówski, marszałek Rady Nieustającej Józef Ankiewicz i hetman polny litewski Józef Zabięłło.



Obraz J. Matejki „Konstytucja 3 maja”

Wszyscy byli na żołdzie rosyjskim. Dwa tygodnie wcześniej, w Wilnie, po jednodniowym procesie, został powieszony hetman wielki litewski Szymon Korwin-Kossakowski. Żaden ze zdrajców nie wyraził skruchy. 28 czerwca 1794 r. warszawiacy bez procesu powiesili biskupa wileńskiego Ignacego Massalskiego. Na targowiczanie, których nie udało się schwytać, wykonano tzw. „wyrok in effigie” (na wizerunku).

Znaczenie Konstytucji 3 maja

Obrady Sejmu Czteroletniego były najbardziej kompleksową próbą zreformowania ustroju I Rzeczypospolitej. Sejm uwolnił kraj spod zależności rosyjskiej środkami politycznymi, zapewniając niemal 4 lata pełnej niezawisłości zewnętrznej i wypracował ustawę zasadniczą – Konstytucję 3 maja. Konstytucja stała się wielkim narodowym mitem i symbolem woli ratowania ojczyzny. Zdaniem jej współautorów Ignacego Potockiego i Hugona Kołłątaja była „ostatnią wolą i testamentem gasnącej Ojczyzny”. Przez 123 lata zaborów była symbolem dążenia do odrodzenia narodowego. Legendzie o nowoczesności ustawy towarzyszyła pamięć o Targowicy, będącej synonimem najcięższej zdrady narodu i państwa. W odrodzonej Polsce Konstytucja 3 maja zyskała status jednego z symboli niepodległości, do której odwoływały się wszystkie partie polityczne.

W czasach PRL-u komuniści zdecydowali, że ważniejsze propagandowo są obchody 1 maja. Po wprowadzeniu w grudniu 1981 r. stanu wojennego dzień 3 maja stał się jednym z istotniejszych świąt dla demokratycznej opozycji i okazją do demonstracji oporu wobec reżimu. W 1989 r. władze PRL zorganizowały po raz pierwszy oficjalne uroczystości obchodów 3 maja. Po upadku komunizmu przywrócenie w 1990 r. przez Sejm święta państwowego w dniu 3 maja było symbolicznym aktem restytucji suwerenności polskiego państwa. ■



DZIĘKUJEMY!



W marcu 2021 r. Zarząd Klubu Orzeł Biały wraz ze swoimi członkami, patronami i klientami podziękował Państwu Alinie i Józefowi Panterom z Sydney za 26 lat współpracy.

Alina i Józek zaczęli regularnie przyjeżdżać do Canberrę w 1995 roku. Co dwa tygodnie, oprócz polskich wędlin, chleba i ciast przywożonych do Klubu przez firmę Krakus z Sydney, mogliśmy kupić na ich stoisku „Promyk” polskie książki, czasopisma, gazety, pożyczyć kasety z polskimi filmami i serialami. Luka jaką wypełniali Alina i Józek w latach, kiedy kontakt z Polską był bardzo ograniczony – nie było Internetu i praktycznie nieograniczonego dostępu do informacji jaki mamy teraz – jest nie do przecenienia. Wielu z nas czekało z niecierpliwością na choć trochę polskiej codzienności przedstawianej w serialach, informacji o wydarzeniach politycznych i kulturalnych, czy po prostu polskiego słowa.

Z biegiem czasu Alina i Józek zaczęli przywozić także szeroki asortyment artykułów delikatesowych: polskie słodycze – ulubione z czasów dzieciństwa czekoladki, galaretki, cukierki, batoniki, których nigdzie indziej nie można przecież było dostać; typowo polskie przysmaki – kiszone ogórki, marynowane grzyby, chrzan, majonez, powidła, dżemy i wiele innych. Józek był także hojnym i wielokrotnym dobroczyńcą klubowych imprez, akademii czy loterii.

Przyszłi czas na zakończenie wyczerpującej działalności. Klub Orzeł Biały w co drugą sobotę nie jest już tym samym miejscem co kiedyś.

Dziękujemy Alinie i Józce za lata współpracy, za ich uprzejmość i życzliwość, miłą i pogodną atmosferę jaką wprowadzała ich obecność.

Życzymy im wszelkiej pomyślności, dużo zdrowia i zasłużonego wypoczynku.

EUROPARCEL
INTERNATIONAL SERVICE

SMART WAY . DOOR 2 DOOR



Wysyłamy paczki drogą morską do Polski, krajów Unii Europejskiej, Rosji i Ukrainy z odbiorem od nadawcy i doręczeniem do odbiorcy.

Szczegółowe informacje na naszej stronie internetowej
www.europarcel.com.au

Canberra: kontakt - MARIA (02) 6297 0498

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021



Wejdź na spis.gov.pl i spis się!
Spis trwa od 1 kwietnia do 30 czerwca 2021 r.

**Liczmy się
DLA POLSKI!**

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021 od 1 kwietnia do 30 września 2021 r.

Konsulat Generalny RP w Sydney zawiadamia Polonię Australii i Wysp Pacyfiku, o trwającym Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań.

Zgodnie z ustawą o statystyce publicznej udział w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań 2021 jest obowiązkowy.

Obowiązek udziału w spisie mają również obywatele Polski i osoby posiadające obywatelstwo polskie przebywające za granicą (bez względu na okres przebywania), które nie wymeldowały się z pobytu stałego w Polsce, w związku z wyjazdem na stałe za granicę.

Osoby przebywające za granicą mniej niż rok będą musiały wypełnić kwestionariusz emigranta krótkookresowego, a gdy okres ten wynosi rok lub dłużej – kwestionariusz emigranta długookresowego.

Spisem nie są objęci Polacy za granicą, którzy dokonali w Polsce wymeldowania z pobytu stałego.

Odmowa udziału w spisie powszechnym wiąże się z możliwością nałożenia kary grzywny, co jest ujęte w art. 57 ustawy o statystyce publicznej.

Obowiązkową formą jest samospis internetowy. Link do aplikacji spisowej:
<https://nsp2021.spis.gov.pl/#/login?redirect=%2Fobligations>

Więcej informacji oraz formularz samospisu internetowego można znaleźć tutaj:
<https://spis.gov.pl/> oraz <https://www.gov.pl/web/australia/narodowy-spis-powszechny-ludnosci-i-mieszkan-2021>